

Cenny punkt
i rozczarowująca porażka



strona 16

Dzień Godności w Łąncuchowie

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

współprzebieg
łączyńska



30 kwietnia - 6 maja 2024 r. ■ nr 18 (440) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Celem obchodów jest zwrócenie uwagi
na problemy osób z niepełnosprawnościami

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Wielki powrót. Zbigniew Stopa prezesem LW Bogdanka

Nowy szef lubelskiej
kopalni to człowiek
dobrze znany
w Bogdanie.
Tu zaczynał od pracy
na dole i już po raz
drugi został prezesem
lubelskiej kopalni.



Zbigniew Stopa
wraca na to
stanowisko po
ośmiu latach

KOMENTUJ NA:



STR. R1

Fot.LWB

Agenci CBA w Bogdanie i Urzędzie Marszałkowskim

STR. R1

Radni powiatowi
po raz ostatni
wyspowiadali się
z majątku

STR. 3

Powyborcze układanki
w gm. Spiczyn

Komitet Woźniaka
ma siedmiu radnych,
a komitet wójta
elekt Iwanickiego
- pięciu, ale
nieoficjalnie wiemy,
że wójt może liczyć
na dodatkowe
poparcie.



STR. 20

Tomasz Iwanicki,
wójt elekt gminy Spiczyn

Wraca odcinkowy
pomiar prędkości

STR. 2

Rzucił kamieniami
w dzieci

STR. 5

Areszt
dla 33-latka
znęcanie się
nad żoną



Podczas awantury
sięgnął po nóż
i groził, że zabije
żonę

STR. 5

Fot.KPP Łęczna

Mocno przewietrzona
Rada Gminy Ludwin



Ilu radnych poprze wójta
Andrzeja Chabrosa?

STR. 23

Fot.Kamil Kulig

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR
UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ
USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**
Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI
Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY
NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Kierowcy, noga z gazu! Wraca odcinkowy pomiar prędkości

Jeszcze w tym tygodniu ma zostać ponownie uruchomiony odcinkowy pomiar prędkości na trasie Łęczna – Turowo-la Kolonia.

Urządzenia do kontroli prędkości tym fragmencie drogi krajowej nr 82 nie działają od lipca 2023 r.

Był to czas, gdy drogowcy kładli nowy asfalt. - Wskutek remontu nawierzchni w lipcu 2023 roku odcinkowy pomiar prędkości uległ uszkodzeniu – informował nas Wojciech Król, rzecznik Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, który długi czas naprawiania szkody tłumaczył postępowaniem odszkodowawczym.

Od lipca 2023 r. urządzenia nie działały, a w pewnym momencie kamery zostały zdemontowane.

- Prawie wszyscy kierowcy o tym wiedzą i jeżdżą grubo ponad 70 km/h, często siedzą na zderzaku, wyprzedzają na podwójnej ciągłej linii, w tym samochody ciężarowe z jadące na kopalnię – alarmował nasz Czytelnik.

Kamery już jednak wróciły na miejsce i lada chwila odcinkowy pomiar prędkości ma znów działać.

- System uruchomiony zostanie jeszcze w tym tygodniu, po przeprowadzeniu legalizacji urządzenia, która planowana jest na 25 kwietnia – poinformował nas przed kilkoma dniami rzecznik GI TD.

Przypomnijmy, że zanim za instalowano tutaj odcinkowy pomiar prędkości, ta część trasy do kopalni nazywana była drogą śmierci.

Czarę goryczy przelał wypadek, do którego doszło w grudniu 2015 r. Zginęły w nim dwie osoby, a sprawca wypadku pędził z prędkością powyżej 200 km/h.

Po tym tragicznym zdarzeniu na trasie wprowadzono ograniczenie do 70 km/h, a w listopadzie 2016 r. uruchomiono odcinkowy pomiar prędkości, który zdecydowanie poprawił bezpieczeństwo na owianej złej sławą trasie.

Kamil Kulig

Do Łęcznej pojedziemy tylko ze starego dworca PKS [ROZKŁAD JAZDY]



Bus do Łęcznej

Fot.Dominika Polonis

Łęczna: Do Łęcznej pojedziemy nie z nowego Dworca Lublin, a ze starego dworca PKS przy ul. Tysiąclecia. Sprawdziliśmy, o której godzinie odjeżdżająbusy do tej miejscowości.

Dominika Polonis

Do	Ro
Godz. 5:39, 5:53, 6:04, 6:17, 6:29, 6:43, 6:49, 7:02, 7:13, 7:26, 7:38, 7:49, 8:00, 8:18, 8:30, 8:39, 8:52, 9:00, 9:10, 9:15, 9:30, 9:49, 10:00, 10:15, 10:28, 10:42, 10:50, 10:55, 11:02, 11:18, 11:35, 11:51, 12:02, 12:20, 12:34, 12:45, 13:02, 13:15, 13:36, 13:55, 14:05, 14:12, 14:20, 14:36,	14:50, 16:04, 16:10, 16:19, 16:35, 16:49, 16:55, 17:13, 17:18, 17:30, 17:45, 18:00, 18:15, 18:25, 18:36, 18:36, 18:46, 18:53, 19:10, 19:25, 19:35, 19:52, 20:15, 20:30, 20:55, 21:30, 21:45, 22:05, 22:20

Znajdź pracę ze Wspólnotą Urząd Pracy Łęczna

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter do pracy na powierzchni/ RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Robotnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuszczów Kol./ Country	1	4 242,00 zł	u
Kelner/ka, Łuszczów Kol./ Country	1	27,7 zł/ godz.	u
Kucharz, Łuszczów Kol./ Country	1	38 zł/ godz.	u
Psycholog, Janowica	1	4 300,00 zł	u
Monter obchodowy, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik palacza/ palacz, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik spawacza/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Młodszy tokarz/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Spawacz na powierzchni/ MR Bogdanka	1	6 000,00 zł	u
Ślusarz – mechanik/ MR Bogdanka	1	5 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

A U T O P R O M O C J A R E K L A M A

NASZ PORTAL
tuba
ŁĘCZNEJ

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kminy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

Jest nowy prezes LW Bogdanka. Wraca na to stanowisko po ośmiu latach

Szefem lubelskiej kopalni został Zbigniew Stopa. To człowiek dobrze znany w Bogdance. Tu zaczynał od pracy na dole, a teraz drugi raz został prezesem. Więcej na s. R1.

Marian Starownik: Właściwy człowiek we właściwym miejscu.
Tomasz Jóźwiak: Czy ktoś wie jakie przychody miała kopalnia za tego pana?
Grzegorz Cholewa: Może zaręczyn i ślubów na dole nie będzie.
Henryka Anna Sz waj: Raz na wozie, raz pod wozem.
Mirosław Gołębiowski: Może coś się ruszy ze szkodami górniczymi.
Henryka Anna Sz waj: Raz na wozie, raz pod wozem.
Mirosław Gołębiowski: Może coś się ruszy ze szkodami górniczymi.
Artur Wójcik: Ojej, straszne rzeczy tak się działy. Ktoś sobie zaręczyny zrobił...
Kinga Bawoł: Gorzej, jak pracy nie będzie, ale nie no tak teraz w uśmiechniętej Polsce to mały problem, gorsze te zaręczyny.

Kierowcy, noga z gazu! Wraca odcinkowy pomiar prędkości

Nie działał od wakacji, bo kamery zostały uszkodzone podczas remontu nawierzchni. Legalizacja nowego urządzenia miała miejsce w ubiegłym tygodniu. Więcej na s. 3

Michał Orłowski: W końcu.
Michał Gabryel: Jak ten pomiar zakładali, to było rzekomo obiecowane, że jak ruch się uspokoi i nie będzie wypadków, to podniosą do 90 km/h. Ile lat minęło i wszyscy o tym zapomnieli?
Snufkin Piotr: Niech zwiększą limit prędkości, bo co niektórzy jadą 60 km/h.
Patryk Kępowicz: Święta racja, Pioter, mogłoby być z powrotem 90 km/h.
Kacper Modelski: Na pomiarze w Łuszczowie jest 90, a i tak niektórzy jadą 60 czy 70, przeważnie 80, gdzie spokojnie na tempomacie można ustawić 95.
Aneta Biernacka: I niby ile czasu zaoszczędzicie na tych niespełna 4 km, jadąc 90, a nie 70 km/h...? Zawalidrogi były zawsze, są i będą, niezależnie od wysokości ograniczeń - patrz Łuszczów.

Rafał Rafal: Najpierw trzeba by niektórym wytłumaczyć, że jak jest ograniczenie do 70, to śmiało można tyle jechać, a nie wyjedzie taki czy taka i leci z zawrotną prędkością 50 km/h albo i mniej! A później gadanie, że korki się tworzą na tej trasie. Jak się mają nie tworzyć, jak przez większość tej trasy jest zakaz wyprzedzania? A jak można zmienić pas, to nie ma jak, bo jadą z drugiej strony.
Krzysztof Jurkiewicz: Jak ktoś jedzie 50, to więcej zagrożenia stwarza jak ten 80, każdy próbuje wyprzedzić zawalidrogę i nie ma bardzo gdzie, a ten na końcu dla pewności schodzi do 40.

PiS przejmuje stery w Puchaczowie. Adam Grzesiuk żegna się ze stanowiskiem po 30 latach!

O zwycięstwie zdecydowało jedynie 58 głosów. Najbogatszą gminą w regionie będzie rządziła Urszula Hucz.

Ewelina Zakrzewska: Gratulacje! W końcu Puchaczów odżyje.
Mirosław Gołębiowski: Gratuluję i dziękuję.
Izabela Oracze wska: 30 lat to już dosyć, czas oddać władzę nowemu pokoleniu.

oprac. kk

Największe oszczędności spośród radnych powiatowych wykazał Piotr Rybak

Dom Michała Woźniaka jest wart 750 tys. zł, Małgorzata Więclawska-Siwek ma pięć aut

Setki tysięcy złotych oszczędności, przestronne domy i gospodarstwa rolne, a do tego samochody i maszyny rolnicze. Sprawdziliśmy, co posiadają radni Rady Powiatu Łęczyńskiego. Majątki niektórych robią wrażenie.

Wraz z końcem kadencji samorządu oświadczenia majątkowe złożyli radni Rady Powiatu Łęczyńskiego. Dokumenty były składane na koniec lutego br. Podane w tabeli zarobki to kwoty brutto, chyba że wskazano, iż chodzi o dochody. Radni różnie interpretowali polecenia wskazania zarobków - część podawała wartości z 2023 roku,

część z dwóch pierwszych miesięcy br. Największe oszczędności spośród łęczyńskich radnych powiatowych wykazał Piotr Rybak. Dyrektor szpitala w Puławach ma m.in. 689 tys. zł, 20 tys. euro i papiery wartościowe wycenione na ponad 340 tys. zł. Imponujące zaskórniaki ujawnili także Teodor Kosiarski - 400 tys. zł,

Małgorzata Więclawek-Siwek - 284 tys. zł i Bożena Kornatka - 252 tys. zł. Prawie 0,5 mln zł kredytu hipotecznego wykazał za to Artur Choma, ponad 600 tys. zł Michał Woźniak. Z kolei Adam Niwiński ma dwa poręczenia kredytu na nieco ponad 6 mln zł. Paweł Woźniak może pochwalić się domem o wartości 750 tys. zł i gospodarstwem

wartym kolejnych kilkaset tysięcy złotych. Dom o podobnej wartości ma też Artur Choma. W oświadczeniu majątkowym Andrzeja Kanaszewskiego znalazło się gospodarstwo rolne warte prawie 1 mln zł, do czego należy zaliczyć dom i działkę, na której się on znajduje. Najwięcej pojazdów wykazał Paweł Woźniak. Oprócz

auta osobowego są też samochód ciężarowy, kilka ciągników i przyczep oraz koparka. Uwagę zwraca też garaż Małgorzaty Więclawskiej-Siwek, która ma pięć aut, żadne z nich nie ma więcej, niż osiem lat.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
 Arkadiusz Biegaj , przewodniczący rady, weterynarz, 57 lat	63,4 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej (2023), 5,8 tys. zł - dieta radnego, 368 zł - PIW w Łęcznej	Oszczędności: 78 tys. zł. Długi: 17 tys. zł i 19,9 tys. zł - leasingi	Dom 250 mkw. z działką 62 a i bud. gosp. - 750 tys. zł, gosp. 1,2 ha - 30 tys. zł, działka rekreacyjna 10 a - 30 tys. zł	Dacia dokker (2016), renault captur (2013)
 Jadwiga Jaskulecka , wiceprzewodnicząca rady, prowadzi działalność ubezpieczeniowo-finansową, 57 lat	66,9 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej (2023), 30,7 tys. zł - dieta radnej (2023), 5,2 tys. zł - dieta radnej (2024), 758 zł - zwolnienie lekarskie	Oszczędności: 42,9 tys. zł. Długi: Brak	Dom 120 mkw. - 70 tys. zł (współwł. 1/3), mieszkanie 48,8 mkw. - 230 tys. zł	Volkswagen polo (2010) - 17 tys. zł
 Roman Cholewa , emeryt, 67 lat	16,8 tys. zł - emerytura ZUS, 3,4 tys. zł - dieta radnego, 135 zł - odszkodowanie	Oszczędności: 99 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 64,9 mkw. - 350 tys. zł, garaż 18 mkw. - 30 tys. zł, działka 9 a z bud. gosp. 35 mkw. - 80 tys. zł	Toyota avensis (2011) - 32 tys. zł (M)
 Artur Choma , prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Puchaczowie, 41 lat	26,4 tys. zł - dochód prezesa ZGK w Puchaczowie (2023), 3,4 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 56 tys. zł. Długi: 499,4 tys. zł - kredyt hipoteczny na budowę domu	Dom 142 mkw. - 700 tys. zł, działka 0,22 ha - 55 tys. zł	kia sportage (2014)
 Szymon Czech , sekretarz w Urzędzie Gminy Ludwin, 45 lat	28,2 tys. zł - dochód z UG Ludwin, 5,2 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 161,5 tys. zł. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 57 mkw. - 347 tys. zł, gosp. 8,45 ha ze stodołą i garażem - 70 tys. zł, garaż 35 mkw. - 23 tys. zł, działki leśne 77 a - 8 tys. zł	Kia ceed (2016), suzuki vitara (2018)
 Agata Dudek , naczelniczka poczty w Łęcznej, radna zaprzysiężona w dn. 27.09.23 r., 48 lat	10,5 tys. zł - Poczta Polska, 3,4 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 20 tys. zł. Długi: brak	Działka rolna 1,18 ha - 40 tys. zł, 6/12 części lasu - 400 zł	Volvo (2004)
 Piotr Jastrzębski , lekarz w przychodni na Starym Mieście w Łęcznej, 62 lata	27,9 tys. zł - wynagrodzenie lekarza, 5,2 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 155 tys. zł. Długi: 181 franków szwajcarskich - kredyt	Dom 205 mkw. - 550 tys. zł, gosp. 2,7 ha - 50 tys. zł	Kia ceed (2015) - samochód żony i córki, księgozbiór - pow. 10 tys. zł
 Andrzej Kanaszewski , specjalista w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Milejowie, 64 lata	16,7 tys. zł - wynagrodzenie w PGK, 10,4 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 3,4 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 46 tys. zł. Długi: 304 tys. zł - kredyty	Dom 244 mkw. - 360 tys. zł, gosp. 18,24 ha - 980 tys. zł, działka 22 a z domem i bud. gosp. - 100 tys. zł	Ciągnik zetor (2004), peugeot 308 (2012), ciężarowy daf (2005), audi a3 (2007), ciężarowy MAN
 Bożena Kornatka , prowadzi biuro rozliczeń, 66 lat	10,5 tys. zł - emertura, 5,2 tys. zł - dieta radnej, 1,7 tys. zł - dochód z najmu	Oszczędności: 252 tys. zł (1/2). Długi: brak	Dom 157 mkw. - 600 tys. zł (1/2), mieszkanie 53 mkw. - 200 tys. zł, bud. gosp. 32 mkw. - 50 tys. zł (1/2), działka 12,78 a z domem i bud gosp. - 50 tys. zł (1/2), działka 75,36 a z bud. wielorodzinnym - 12 tys. zł (5322/414967), działka 3,74 a - 5 tys. zł (współużytkowanie wieczyste, 6/400), budynek gosp. 32 mkw. - 50 tys. zł (1/2)	BMW 5 (2012) - 55 tys. zł, mercedes benz cla 250 (2016) - 58 tys. zł
 Teodor Kosiarski , emeryt, 68 lat	16,2 tys. zł - emerytura, 8 tys. zł - dochód z gospodarstwa (2023), 3,4 tys. zł - dieta radnego, 1,1 tys. zł - dochód z akcji spółek handlowych	Oszczędności: 400 tys. zł. Długi: brak	Gosp. 3,54 ha (hodowla koni) z domem, stajnią i garażem - 600 tys. zł	Jeep renegade (2015), ciągnik ursus 2812 (2000)
 Adam Niwiński , członek zarządu, rolnik, 66 lat	4,8 tys. zł - umowa najmu, 5,8 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 165 zł. Długi: 4,64 mln zł - poręczenie kredytu, 1,49 mln zł - poręczenie kredytu	Dom 520 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 81,6 mkw. - 294,3 tys. zł, gosp. 4,35 ha - 50 tys. zł	Seat alhambra (2012)
 Piotr Rybak , członek zarządu, 60 lat, dyrektor SPZOZ w Puławach, 61 lat	77,7 tys. zł - SPZOZ Puławy, 53 tys. zł - zbycie papierów wartościowych, 5,8 tys. zł - dieta radnego, 3,6 tys. zł - KUL	Oszczędności: 689 tys. zł, 20 tys. euro, 800 dolarów, 341,9 tys. zł - papiery wartościowe. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 350 tys. zł, mieszkania 51,5 mkw. - 144,3 tys. zł, 72,68 mkw. - 300 tys. zł, gosp. 1,57 ha - 40 tys. zł, inna nieruchomość 2,04 ha - 20 tys. zł (1/2)	Mercedes benz w-213 (2018), toyota yaris (2018)
 Mirostaw Tarkowski , nauczyciel WF w SP nr 2, trener w Akademii Górnika Łęczna, 56 lat	4,2 tys. zł - SP Nr 2 w Łęcznej, 5,2 tys. zł - dieta radnego, 2,8 tys. zł - GKS Górnik Łęczna	Oszczędności: 4,5 tys. zł, 379 euro. Długi: 67 tys. zł - kredyt mieszkaniowy	Dom 50 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 81,93 mkw. - 250 tys. zł	Toyota verso (2009) - 23 tys. zł
 Małgorzata Więclawska-Siwek , weterynarz, 45 lat	93,3 tys. zł - dochód z działalności gosp. (2023), 5,2 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 284 tys. zł. Długi: brak	Dom 280 mkw. z działką 17 a - 500 tys. zł (1/2), garaż 15 mkw. - 1,5 tys. zł (1/2), dom 100 mkw. z działką 2890 mkw. - 200 tys. zł (1/20), działka rolna 48 a - ok. 15 tys. zł	Volvo xc90 (2016), volvo xc90 (2017), audi a3 (2016), mercedes A 180 (2016), mercedes cla (2016)
 Krystyna Wiśniewska , emerytka, 74 lata	12,8 tys. zł - emerytura, 3,4 tys. zł - diety radnej, 1,1 tys. zł - wynajem mieszkania	Oszczędności: 96,4 tys. zł. Długi: brak	Dom 100 mkw. - 220 tys. zł, grunty orne i łąka o łącznej pow. 5,65 ha - 320 tys. zł (łącznie z wartością domu), mieszk. 38,5 mkw. - 170 tys. zł	Honda hr-v (2018)
 Paweł Woliński , trener sportowy, 44 lata	50,1 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej (2023), 33,1 tys. zł - wynagrodzenie w ALMS (2023), 31,2 tys. zł - diety radnego (2023)	Oszczędności: 30 tys. zł. Długi: 120 tys. zł - pożyczka na działalność gosp.	Brak	Brak
 Michał Woźniak , członek Zarządu Powiatu, rolnik, 34 lata	5,8 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 6 tys. zł. Długi: 513 tys. zł - kredyt mieszkaniowy, 100 tys. zł - kredyt na utrzymanie płynności finansowej	Dom 200 mkw. - 750 tys. zł, gosp. 10 ha - własność, 15,6 ha - dzierżawa - 550 tys. zł	Ciągniki: john deere 5075gf (2017), case jx90 (2008), dwa ursusy c330 (1981 i 1983), ursus c335 (1984), auto osobowe ford s-max (2017), auto ciężarowe scania p270 (2006), przyczepy: ifa hl.80.11 (1974), dwa autosany d-732 (1985), agrolang 12t (1980), koparka kołowa atlas 1404M (1995)

Dlaczego nasz protest dotyczy także Ciebie?

...ponieważ skutki wprowadzania Nowego Zielonego Ładu dotyczą Ciebie i Twojej rodziny!

Ograniczenia, zakazy i nakazy oraz otwarcie rynku europejskiego na produkty rolno-spożywcze spoza UE, powodują, że przestajemy być konkurencyjni.

To przyczynia się do likwidacji części gospodarstw, a to wiąże się z:

- wejściem rolników na rynek pracy jako dodatkowa konkurencja
- bankructwem przedsiębiorstw działających w sektorze około rolniczym, takich jak przetwórnictwo, producenci maszyn rolniczych, usługodawcy itp., co przyczyni się do obniżenia ogólnej dochodowości i wygeneruje deficyt miejsc pracy,
- zmniejszeniem wpływów podatkowych do budżetu wynikających z braku aktywności gospodarczej - koniecznością wprowadzenia przez rząd zwiększonych obciążeń podatkowych dla innych segmentów społecznych, w celu zrekompensowania utraconych dochodów.

Skutki wprowadzenia przepisów związanych z Nowym Zielonym Ładem to:

- drastyczny wzrost cen żywności
- droga energia elektryczna
- brak możliwości rejestracji aut spalinowych po 2035 r.!
- nowe podatki i daniny środowiskowo-klimatyczne
- dyrektywa w sprawie efektywności energetycznej budynków, czyli:
 - przymusowe remonty klimatyczne budynków (paszporty renowacji do każdej nieruchomości)
 - koniec kotłów na paliwa kopalne, w tym gaz do 2030 r.!
 - obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach do 2040 r.!

WESPRZYJ POLSKICH ROLNIKÓW!

CO MOŻESZ ZROBIĆ?

Wysłuchaj nas,
zrozum, okaż swoje
niezadowolenie,

**DOLĄCZ
DO NAS!**

DLACZEGO
PROTESTUJEMY?

Chcemy, abyś wiedział o co walczymy

Zapraszam, Piotr Pożarowski

Powiat lubartowski: odpowie za posiadanie narkotyków i...amunicji artyleryjskiej



Amunicję, w tym pociski artyleryjskie i narkotyki znaleźli policjanci u mieszkańca gminy Abramów

Osiem pocisków artyleryjskich miał na swojej posesji mieszkaniec gminy Abramów. Oprócz tego - narkotyki.

Policjanci wydziału kryminalnego KPP w Lubartowie wraz z kolegami z KWP w Lublinie przeszukali posesję 31-letniego mieszkańca gminy Abramów. Okazało się, że w pomieszczeniach gospodarczych trzymał amunicję różnego kalibru, w tym osiem pocisków artyleryjskich prawdopodobnie z II wojny światowej. To nie wszystko - miał także narkotyki.

Znalezisko zabezpieczyli antyterrorysty, wezwany został patrol saperski, który przetransportował znalezioną amunicję na miejsce utylizacji.

- Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut nielegalnego posiadania amunicji i narkotyków. Prokurator zastosował wobec 31-latkę środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyźnie grozi nawet do 8 lat pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Rowerzysta pod działaniem marihuany. Złapali go lubartowscy policjanci

Policjanci z lubartowskiej drogowki w poniedziałek ok. godz. 18 zatrzymali do kontroli 19-letniego rowerzystę, który popełnił wykroczenie drogowe. W czasie rozmowy z funkcjonariuszami zaczął się zachowywać nerwowo. Policjanci znaleźli przy nim susz roślinny - okazało się, że to marihuana. Badanie narkotestem wykazało, że jest on pod działaniem marihuany. Pograno od

niego krew do dalszych badań.

- Mężczyzna odpowie za posiadanie narkotyków oraz kierowanie rowerem pod działaniem środków odurzających. Zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii może mu grozić kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Policjant na wolnym zatrzymał pijanego motorowerzystę

Policjant z łączyńskiej komendy w środę (24 kwietnia) w czasie wolnym od służby, podróżując swoim autem w miejscowości Ostrówek, gmina Puchaczów, zauważył mężczyznę jadącego na motorowerze.

- Styl jazdy kierującego wzbudził jego wątpliwości co do stanu trzeźwości. Miał on wyraźny problem z utrzymaniem prawidłowego toru jazdy. Policjant natychmiast podjął działania i wezwał kolegów będących na służbie - informuje aspirant szta-

bowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Okazało się, że kierujący motorowerem to 67-letni mieszkaniec gminy Puchaczów. Mundurowi sprawdzili stan jego trzeźwości. Miał blisko trzy promile alkoholu w organizmie. Zgodnie z obowiązującym prawem dokonano tymczasowego zajęcia pojazdu.

Joanna Niecko

**PRZEKAŻ
1,5%
PODATKU**

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY:
Stachura, 18627

Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!

Groził sąsiadom, strzelał i rzucał kamieniami w dzieci. Trafił do aresztu

Łęczna: Do aresztu trafił mężczyzna, który groził pozbawieniem życia swoim sąsiadom, strzelał w kierunku zabudowań pokrzywdzonych, rzucał kamieniami w kierunku ich dzieci. Uszkodził bramę wjazdową na posesję.

W piątek (19 kwietnia) policjanci zostali wezwani do jednej z posesji na terenie gminy Milejów.

- Z relacji zgłaszających wynikało, że ich sąsiad, będąc pod wpływem alkoholu, wszedł na teren posesji i wszczął awanturę. Był



Groził sąsiadom, strzelał i rzucał kamieniami w dzieci. Trafił do aresztu

agresywny i groził pozbawieniem życia. Ponadto poprzez kopanie nogą oraz uderzanie siekierą uszkodził bramę wjazdową na posesję i furtkę. Kiedy policjanci ustalali okoliczności zdarzenia, na miejsce przyszedł sąsiad. 37-latek był agresywny, wykrzykiwał wulgarny

w kierunku zgłaszających. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej celi. Policjanci zabezpieczyli broń pneumatyczną. Podczas prowadzonych czynności okazało się, że wielokrotnie groził pokrzywdzonym pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała oraz

zabiciem psa - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Do tego kilkakrotnie strzelał z tak zwanej wiatrówki w kierunku zabudowań pokrzywdzonych. Na-

raził w ten sposób ich oraz dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Strzelał również w kierunku zgłaszającego i rzucał kamieniami w dzieci. 37-latek usłyszał cztery zarzuty. Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Areszt dla 33-latka znęcanie się nad żoną



Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną i naruszenia czynności narządu ciała

Łęczna: Z ustaleń policji wynika, że np. w trakcie awantury domowej wziął do ręki nóż kuchenny i groził pozbawieniem życia, następnie popchnął ją i uderzał pięścią po głowie.

Policjanci w poniedziałek (22 kwietnia) zostali wezwani na interwencję domową w jednym z mieszkań w powiecie łęczyńskim.

- Na miejscu okazało się, że 33-letni mężczyzna wszczął

awanturę, podczas której wziął do ręki nóż kuchenny i groził pozbawieniem życia swojej żonie. Następnie popchnął ją na ścianę i uderzał pięścią po głowie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali agresora i przewieźli do policyjnej celi. Kobieta zdecydowała się opowiedzieć o zachowaniu męża w stosunku do niej. Podczas prowadzonego postępowania okazało się, że dramat w tej rodzinie rozgrywający się w zaciśniętym „czterech ścianach” trwał od kilku

lat. 33-latek znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał swoją żonę, poniżał, izolował, szarpał za włosy, podduszał, opluwał, bił po twarzy, głowie, brzuchu.

Usłyszał zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną i naruszenia czynności narządu ciała.

Sąd zastosował wobec niego areszt na okres 2 miesięcy. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Zwłoki zaginionego znalezione w prywatnym stawie

Łęczna: W stawie znaleziono zwłoki mężczyzny, który niedawno zaginął. Wstępnie wykluczono, by do zgonu przyczyniły się osoby trzecie.

W niedzielę (21 kwietnia) policjanci otrzymali zgłoszenie,

z którego wynikało, że mieszkańiec gminy Milejów w należącym do niego stawie zauważył unoszące się na wodzie zwłoki mężczyzny.

- Strażacy wyciągnęli z wody ciało. Policjanci ustalili tożsamość mężczyzny. To 47-letni mieszkaniec gminy Trawniki. Jego zaginięcie 12 kwietnia br. zgłosiła rodzina w świdnickiej

komendzie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Wstępnie wykluczono, by do zgonu mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

O G Ł O S Z E N I E

Milejów, dnia 30 kwietnia 2024 roku

WÓJT GMINY MILEJÓW

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwałą Nr XLV/265/22 Rady Gminy Milejów z dnia 29 czerwca 2022 r., zmienionej uchwałą Nr LXIX/382/24 Rady Gminy Milejów z dnia 28 lutego 2024 roku,

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu **zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów w dniach od 9 maja 2024 r. do 3 czerwca 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów przy ul. Partyzanckiej 13a 21-020 Milejów, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie BIP-u Urzędu Gminy Milejów pod adresem: www.milejow.pl (w zakładce: BIP -> tablica ogłoszeń).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany w części tekstowej planu, rozwiązaniami, wynikającymi z częściowo uwzględnionych uwag złożonych na etapie I, wyłożenie do publicznego wglądu tego projektu, odbędzie się w dniu **15 maja 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany w części tekstowej planu może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu zmiany w części tekstowej planu miejscowego należy składać do Wójty Gminy Milejów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **17 czerwca 2024 r.**

Pisma należy kierować na adres Urzędu Gminy Milejów, ul. Partyzancka 13a 21-020 Milejów lub w postaci elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@milejow.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej (ESP).

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, iż w związku z art. 48 i art. 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu. Niniejszą informacją podano do publicznej informacji poprzez ogłoszenie w prasie, na stronie Urzędu Gminy BIP oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Milejów.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a, adres e-mail: sekretariat@milejow.pl, nr tel. 81 478 76 10

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cibi24.pl.

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

WÓJT GMINY MILEJÓW

Lubartowskie targowisko przy ul. Kościuszki



Oprócz warzyw i owoców na miejskim targowisku w Lubartowie można było kupić konwalie z lasu

Ceny z 26 kwietnia:

pietruska **6 zł/kg**
marchew **2,50-3 zł/kg**
młoda kapusta **8 zł/główna**
jabłka różne odmiany **3-4 zł/kg**
por **5 zł/szt.**
pomidory **12-15 zł/kg**
młoda cebula **9,80 zł/kg**
cebula zeszłoroczna **4 zł/kg**
rzodkiewka **2-2,50 zł/pęczek**
ziemniaki **2-2,50 zł/kg**
sałata **2-4 zł/główna**
czosnek wiosenny **1-2,50 zł/pęczek**
szczypiór **2 zł/pęczek**
jaja **1-1,50 zł/szt.**
miód wielokwiatowy i rzepa-
kowsy **30 zł/słoik**

spadziowy **40 zł/słoik**
konwalie **3-6 zł/pęczek**
SADZONKI:
seler korzeniowy **0,70 zł/sadzonka**
seler naciowy **0,70 zł**
kapusta czerwona **0,70 zł**
kalafior **0,70 zł**
kalarepa **0,70 zł**
cebula cukrowa **0,60 zł**
pomidory **3-4 zł**
cukinia żółta **4 zł**
papryka pomidorowa **3 zł**
sałata wczesna **0,80 zł**
sałata strzępiasta **0,60 zł**
por **0,40 zł**
rabarbar **5 zł**
lubczyk **5 zł**

AN

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Lubartów/ MAZPOL	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy – koordynator usług opiekuńczych, Lubartów/ PRM Stowarzyszenie	0,5	27,7 zł/godz.	u
Kucharz kuchni orientalnej, Lubartów		27,7 zł/godz.	z
Pracownik obsługi biurowej, Lubartów/ DTŚ	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Michów		27,7 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Firlej/ KARINA		27,7 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Firlej/ GOSIR	1	4 300,00 zł	u
Sprzątaczką, Lubartów/ Inwencja		27,7 zł/godz.	z
Asystent osoby niepełnosprawnej, Lubartów/ PRM Stowarzyszenie	1	30 zł/ godz.	u
Fryzjer, Lubartów/ Akademia Piękna	1	7 000,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Myślała, że pożyczą pieniądze znajomemu, straciła 2 tysiące złotych. Oszustwo na Blika w powiecie lubartowskim

Oszust przejął na komunikatorze internetowym konto znajomego mieszkanki gminy Uścimów i napisał do niej z prośbą o wykonanie szybkiego przelewu na zapłatę zamówienia przez jedną ze znanych platform sprzedażowych.

- Wygenerowała pierwszy kod Blik na kwotę ponad 500 złotych i zaraz potem drugi na kwotę ponad 700 złotych. Oszust, poinformował, że omyłkowo nie wpisał numeru telefonu i zapłacił się

nie udała i prosi o jeszcze jeden. Kobieta wygenerowała kolejnego Blika. Zgłaszająca łącznie straciła ponad 2000 złotych - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Z oszukaną kobietą skontaktował się jej znajomy, który poinformował ją, że nie prosił o kody, ale ktoś się pod niego podsztył.

Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Lubartowie

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy?

- 1 maja (środa) - **Majowy Piknik Biegowy w parku w Puchaczowie**
- 1 maja (środa) - **Mundurowa Majówka w Muzeum Zamoykich w Kozłowie**
- 2 maja (czwartek) - **Warsztaty wykonania flagi i kotylionów w Bibliotece w Krasie**
- 3 maja (piątek) - **HARCERSKA GRA MIEJSKA, Lubartów**
- 5 maja (niedziela) - **akcja terenowego poboru krwi w Niedźwiadzie**



PRACA OD ZARAZ

CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT W JEZIORZANACH

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- pracę w systemie zmianowym

PRACA POLEGA NA:

- sortowaniu i pakowaniu zamrożonych owoców i warzyw
- zasypie surowca na linię produkcyjną
- odbiorze towaru z linii produkcyjnej

WYMAGAMY:

- aktualnej książeczki sanepid (warunek konieczny)
- chęci do pracy
- gotowość do pracy w systemie zmianowym

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33, 21-146 Jeziorzany
tel. +48 81 857 80 61
e-mail: jeziorzany@bimiz.com



W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Do naszego zespołu w poszukujemy

ELEKTRYK

miejsce pracy: **LUBARTÓW**

TWOJE ZADANIA:

- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji elektrycznych, stacji NN
- wprowadzanie usprawnień i modyfikacji instalacji elektrycznych
- pomiary elektryczne maszyn i instalacji elektrycznych
- montaż rozdzielni elektrycznych.
- montaż instalacji zasilających i teleinformatycznych

PROFIL:

- wykształcenie średnie techniczne - elektryk
- min. 2 lata doświadczenia jako elektryk
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV - eksploatacyjne
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność czytania rysunków technicznych i schematów elektrycznych
- dobra organizacja pracy
- samodzielność i zaangażowanie

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- rozwój zawodowy w doświadczonym zespole
- wszystkie niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- benefity socjalne
- prywatna opieka medyczna
- karta Medcover Sport
- stołówka pracownicza - codziennie świeże dania do wyboru

CV prosimy wysłać poprzez **Portal Pracy Roto** na stronie **www.roto.pl**,

W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu: +48 696 758 317

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Tragiczny wypadek motocyklisty

POWIAT OPOLSKI:
W minioną sobotę około godziny 13.30 w Dąbrowie Wronowskiej (powiat opolski) doszło do tragicznego wypadku z udziałem młodego motocyklisty.

Jak przekazuje policja, motocyklista na zakręcie stracił panowanie nad swoim pojazdem, w wyniku czego uderzył w drze-



25-letni motocyklista wskutek odniesionych obrażeń zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych

wo. 25-letni mieszkaniec gminy Chodel jechał w kierunku Ponia-
towej.
- Wyjaśniamy okoliczności tragicznego w skutkach wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj w Dąbrowie Wronowskiej. Wstępne ustalenia wskazują, że 25-letni kierujący motocyklem marki KTM na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Motocyklista w wyniku odniesionych

obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia. - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.
Kilka godzin droga Ponia-
towa - Chodel była zablokowana. Na miejscu zdarzenia policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora. Ustalane są szczegółowe okoliczności wypadku. Ciało 25-latka zabezpieczone zostało do badań sekcyjnych
Agnieszka Gołębiowska

Pisma z żądaniem grzywny krążą w Ostrówku i Niedźwiadzie. Urzędy: Zachowajcie ostrożność, to nie nasze pisma!

Do skrzynek na listy mieszkańców gminy Ostrówek trafia pismo, którego autorzy pod-
szywają się pod jedną z centralnych instytucji i straszą grzywną. - Nie mamy z tym nic wspólnego! - gmina ostrzega mieszkańców.

Informację o podejrzanym piśmie gmina zamieściła na swojej stronie na facebooku. Druki, które mieszkańcy gminy Ostrówek znaj-

dują w swoich skrzynkach, wzywają do dostarczenia do urzędu dokumentacji dotyczącej wymiany źródła ogrzewania. Autorzy pisma straszą wysoką grzywną, nawet do 5 tys. zł, w przypadku niewykonania wezwania. Jako autor wskazany jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Takie same pisma trafiły do mieszkańców gminy Niedźwiada.
Zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pismami.
- W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Ostrówek sygna-

łami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informacje w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Ostrówek, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją. Prosimy wszystkich Państwa o zachowanie ostrożności i sprawdzania źródeł informacji, zwłaszcza przed podjęciem jakichkolwiek działań na ich podstawie. Proszę o sprawdzanie wiarygodności tego typu informacji

bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 856 27 80 - przestrzega mieszkańców Urząd Gminy Ostrówek.
Podobnie reaguje Urząd Gminy Niedźwiada.
- Proszę o sprawdzanie wiarygodności tego typu informacji bezpośrednio w Urzędzie Gminy lub pod numerem tel. (81) 851 20 05 - apeluje gmina.
To już kolejne przypadki w powiecie lubartowskim, niedawno pisaliśmy o podobnych pismach w Uścimowie.
Marcin Kusyk

Gdzie jest 31-latek z Puław?

To pytanie zadaje sobie policja i rodzina Adama Roka. Mężczyzna od sierpnia ubiegłego roku nie nawiązał kontaktu z bliskimi.



Mężczyzna w sierpniu ubiegłego roku wyszedł z domu i do tej pory nie skontaktował się z rodziną

Puławska policja poszukuje zaginionego mieszkańca Puław. W sierpniu ubiegłego roku mężczyzna spakował rzeczy, wyszedł z mieszkania, udał się w nieznanym kierunku i jak dotąd nie nawiązał kontaktu z rodziną. Bliscy zgłosili się na komendę. Nie wykluczone, że przebywa za granicą.
Adam Roka ma 187 cm wzrostu, jest szczupłej budowy ciała, ma blond włosy.
- Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają jakiegokolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu, proszo-

ne są o kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel. 47 812 32 10, ewentualnie numer alarmowy 112 - apeluje kom. Ewa Rejn-Kozak, Rzecznik Prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Powiat lubartowski. Staruszka odebrała dramatyczny telefon w środku nocy

30 tysięcy złotych straciła starsza mieszkanka Ostrowa Lubelskiego, która padła ofiarą oszustwa.

Wszystko rozegrało się w czwartek. Do 78-letniej mieszkanki Ostrowa Lubelskiego w środku nocy na telefon sta-

cjonarny zadzwonił mężczyzna. Oszust, podając się za policjanta, poinformował ją, że córka miała wypadek drogowy, w którym potrafiła kobietę ciężarną, która jest stanie krytycznym.
Dodał, że jedyną szansą, aby córka nie poszła do więzienia, jest wpłata 30 tysięcy złotych. Kobieta nie była do końca przekonana w prawdziwość tej

historii, jednak oszust cały czas utrzymywał napięcie, weryfikując prawdziwość swoich danych przez inną osobę podającą się za pracownika komendy, a nawet podając telefon „córce”.
- Oszuści przez cały czas trzymali rozmówczynię „na linii” nie dając jej możliwości rozłączenia i - ponownego telefonu do prawdziwej córki. Kobieta

wykonywała wszystkie instrukcje oszustów. Oszustka przyszła pod podany adres i odebrała od 78-latki 30 tysięcy złotych. Zaraz po zdarzeniu 78-latka zadzwoniła do córki i już wtedy wiedziała, że została oszukana - relacjonuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.
GR

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK. Nowym prezesem Grzegorz Samojluk

Pierwsza po wyborach zmiana kadrowa.

Zygmunt Osiak został prezesem PGK w Lubartowie we wrześniu 2021 r. Był to skutek zawarcia koalicji Wspólnego Lubartowa, klubu radnych wspierającego burmistrza Krzysztofa Paśnika, z PiS. Ta formacja popierała Zygmunta Osiaka, w 2018 r. startował z listy PiS na radnego. Żeby mógł zostać prezesem PGK, odwołano wcześniejszego szefa spółki, Sławomira Czerniaka.

W tegorocznych wyborach Zygmunt Osiak startował do Rady Miasta z powodzeniem



Zygmunt Osiak kandydował na radnego z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. Radnym został, ale przestał być prezesem PGK

z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. To komitet opozycyjny wobec burmistrza Paśnika. Sławomir Czerniak startował na

burmistrza jako kandydat KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa, a w II turze udzielił poparcia Krzysztofowi Paśnikowi.

Zygmunt Osiak już nie jest prezesem PGK

- 25 kwietnia 2024 r. Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Lubartowie odwołała ze stanowiska prezesa Spółki pana Zygmunta Osiaka. W tym samym dniu na stanowisko prezesa Spółki powołany został pan Grzegorz Samojluk. Z wykształcenia prawnik i menadżer. Posiada ponad dwudziestoletni staż pracy w instytucjach państwowych, sa-

morządowych oraz samodzielnych podmiotach, m.in. spółkach prawa handlowego. Specjalizuje się w zagadnieniach z obszaru prawnego-organizacyjnego, diagnozowania problemów działania organizacji, poprawy efektywności i optymalizacji działania oraz wprowadzania rozwiązań z zakresu wzmacniania skuteczności procesów zarządzania. Pan Grzegorz został powołany na stanowisko prezesa do czasu wyboru nowej osoby, która zostanie wyłoniona w ramach konkursu. Konkurs zostanie ogłoszony w najbliższych czasie - informuje burmistrz Krzysztof Paśnik.
Marcin Kusyk

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Mieszkaniec Puław: Skąd taki rachunek za wodę!?

Pan Paweł z Puław przecierał oczy ze zdumienia, kiedy zobaczył rachunek za wodę. Do zapłaty ma prawie trzy razy tyle niż zwykle. Ale płacić nie zamierza. Uważa, że doszło do pomyłki.

Pan Paweł w swoim mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Leśnej mieszka od lutego 2020 r. Mieszka sam. W miesiącach zimowych wyjeżdża do pracy za granicę. Jest instruktorem narciarskim. I tak też było tym razem.

- W tym roku w sumie nie było mnie 3,5 tygodnia - precyzuje. Gdy puławianin był na wyjeździe, w tym czasie w jego mieszkaniu trwał remont.

Budowlańcy zdemonstrowali armaturę i inne urządzenia. W międzyczasie spółdzielnia dokonała wymiany wodomierzy.

Dotychczas jego rachunki za wodę opiewały w granicach 120 - 170 zł za dwa miesiące. Jednak, gdy dostał kolejny ra-

36 m³

- taką ilość wody wykazał licznik w ciągu zaledwie 11 dni

chunek za okres od 9 stycznia do 8 marca, był zszokowany. Okazało się, że ma do zapłaty... ponad 600 zł. Z rachunku przedstawionego panu Pawłowi przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” wynika, że jeden z liczników przed 11 dni - od 8 do 19 stycznia - wskazał ponadnormatywny pobór wody w wysokości aż 36 m³. Gdy udał się do „Wodociągów”, by zapytać, skąd tak wysoki rachunek i z czego to może wynikać, usłyszał, że być może przeciekała spłuczka w toalecie. - Przecież to jest ogromna ilość wody. Nawet jeśli rzeczywiście ta spłuczka byłaby uszkodzona i przeciekała, to przez te dni mogłoby polecieć 2-3 m³ i to już z górką, ale nie

36 m³ wody - mówi puławianin i dodaje. - Hydraulik, którego pytałem o opinię, który zresztą prowadził w tym czasie remont w moim mieszkaniu, twierdzi, że to jest nierealne, tym bardziej że w tym czasie był zdemontowany sedes i spłuczki nie było, bo też była zdemontowana. Pan Paweł swoimi doświadczeniami postanowił podzielić się z innymi mieszkańcami miasta i zamieścić post w mediach społecznościowych, na popularnej w Puławach grupie. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Okazało się, że kilka osób znalazło się w podobnej sytuacji, a niektórym wystawca rachunku także tłumaczył wysoką opłatę możliwością awarii spłuczki. - Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką. Jeden pan, który odezwał się do mnie, nie zapłacił i złożył odwołanie na piśmie - mówi puławianin. Mieszkaniec Puław również nie ma zamiaru regulować rachunku wystawionego przez „Wodociągi”, zamierza złożyć pisemne odwołanie, w którym

będzie domagał się wyjaśnienia sprawy. Jeśli to nie pomoże, rozważy podjęcie kroków na drodze sądowej.

Kontaktowali się ze mną ludzie, którzy mieli podobny problem, ale już zapłacili te rachunki, machnęli ręką

- Złożę pozew cywilny, to nie są wielkie pieniądze. Nie lubię być oszukiwany. Myślę, że w tym przypadku to typowy błąd człowieka, który urządzenie montował, spisywał stan licznika, ale ja nie chcę za to płacić - podkreśla pan Paweł. Zapytaniem o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do MPWiK „Wodociągi Puławskie”. Zostaliśmy poproszeni o przesłanie pytań mailem. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroni

16-latek za kierownicą citroena. Dwaj koledzy w szpitalu



Teraz sprawą 16-latka zajmie się sąd

Nastolatek bez prawa jazdy, kierujący citroenem, nie zapanował nad autem i wpadł nim do rowu. Dwaj pasażerowie, 14- i 15-latek, trafili do szpitala.

Do wypadku doprowadził 16-latek. W sobotę, 20 kwietnia ok. godz. 21 małe osobowe auto wylądowało w rowie.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący citroenem 16-latek z gm. Jastków przewożący dwóch pasażerów w wieku 14 i 15 lat, jadąc w kierunku Lublina, stracił panowanie nad

pojazdem i wjechał do rowu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak się okazało, chłopak bez wiedzy rodziców wziął kluczek do samochodu i razem z kolegami ruszył na przejażdżkę.

Jego kompani z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie. Jemu samemu nic się nie stało, był trzeźwy. Z racji wieku nie miał jeszcze prawa jazdy.

- Sprawa trafi do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zderzenie trzech aut pod Nałęczowem



Kierowca volkswagena chciał ominąć skręcającego w lewo peugeota, ale w niego uderzył, a peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka volkswagena

Kierowca volkswagena chciał ominąć peugeota skręcającego do Biedronki. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło tuż przed godz. 15 w miniony piątek 19 kwietnia w Bochothnicy Kolonii w gminie Nałęczów.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem 75-latek z Lublina, chcąc ominąć znajdującego się przed nim peugeota, którym kierow-

ła 63-latek z gm. Wąwolnica, która zatrzymała się, aby kręcić w lewo, na posesję gdzie znajduje się market spożywczy, uderzył w peugeota, na skutek czego peugeot uderzył w jadącego z naprzeciwka od strony

Nałęczowa Volkswagena Cad-dy, którym kierowała 67-latek z gm. Nałęczów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek uderzenia niegroźnych obrażeń doznał jedynie

pasażer peugeota i został przewieziony do szpitala. Jednak badania wykazały jedynie ogólne potłuczenia i został wypisany do domu.

Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców wszystkich pojazdów, które brały udział w kolizji. Wszyscy byli trzeźwi.

- W Posterunku Policji w Nałęczowie prowadzone są czynności w sprawie o wykroczenie - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Janów Lubelski. Wykorzystał seksualnie 17-latkę. Podejrzany już trafił w ręce policji

Janów Lubelski: Janowscy policjanci zatrzymali 35-latka podejrzanego o wykorzystanie seksualne młodej dziewczyny. Do zdarzenia doszło w miniony weekend.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę na terenie gminy Dzwola. Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latek, był również 33-latek, mieszkaniec powiatu biłgorajskiego.

- Wszyscy spożywali alkohol, kiedy dziewczyna zasnęła mężczyzna, wykorzystując bezradność nastolatki, wykorzystał ją seksualnie. O zdarzeniu powiadomiła rodzina dziewczyny - informuje



Na imprezie, w której uczestniczyła 17-latek, był również 33-latek mieszkaniec powiatu biłgorajskiego

aspirant sztabowy Faustyna Łazur z policji lubelskiej.

33-latek usłyszał zarzut wykorzystania seksualnego w stanie bezradności. Na wniosek Pro-

kuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim sąd zastosował wobec mężczyzny areszt na trzy miesiące.

Dominika Polonis

Śmierć spotkała go przy wycinie drzewa

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Starych Komaszycach. Podczas wycinki drzewo przygmiotło 75-latka. Mężczyznie udało się uratować.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie śmierć poniósł na

miejsu. Do zdarzenia doszło w piątek (19 kwietnia) w lesie w Starych Komaszycach.

Policja, która została o zdarzeniu powiadomiona, mówi o nieszczęśliwym wypadku.

- Nie wiadomo jak doszło do tej tragedii. Mężczyzna pojechał do lasu i ścinał drzewo, które go przygmiotło - informu-

je asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Na miejscu interweniowali strażacy i pogotowie ratunkowe. Wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ale po uwolnieniu przygniecionego przez drzewo 75-latek lekarz stwierdził zgon.

(ach)

REG

Ostatnia droga księdza Leona Pietronia. „Pisał do Gomułki. Groził mu publicznie Urban”



W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyły poczty sztandarowe, koledzy księży oraz wierni z parafii, w których posługiwał ks. Leon

CHODEL: Słynął z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

We wtorek w Chodlu odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. kan. Leona Pietronia, niezwykłego kaznodziei i wojownika o prawdę historyczną, jednego z najstarszych duchownych Archidiecezji Lubelskiej.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli księża, mieszkańcy Godowa, w którym ks. Leon się urodził, a także wierni całej chodelskiej parafii, z którą bardzo mocno związany był ksiądz Pietroń. Na pogrzebie pojawiły się też delegacje z parafii, w których posługiwał duchowny. Były też poczty sztandarowe.

Podczas mszy świętej żałobnej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona.

Kazanie wygłosił pochodzący z chodelskiej parafii ks. Janusz Stępiak, bliski znajomy zmarłego duchownego. Wspominał on trudne czasy dzieciństwa ks. Leona oraz mówił o ważnej roli jego posługi kapłańskiej.

Ksiądz Leon Pietroń przez jedenaście lat (od 1960 do 1971 roku) posługiwał jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Ale najdłużej, bo przez 28 lat, związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Towarzystwem Przyjaciół KUL. Odpowiadał za pracę z Kołami Towarzystwa

działającymi za granicą, w szczególności w Wielkiej Brytanii.

- To jego dzieło to nie tylko zbieranie środków materialnych na rzecz uczelni. Chodziło o żywy kontakt z Polską, ale także Polski z wolnym światem, z Polonią, która była bardzo patriotyczna i żywo zainteresowana tym, co się dzieje w Polsce i w wolnym uniwersytecie, za jaki uznawany był KUL – podkreślał ks. Janusz Stępiak.

Ksiądz Leon Pietroń dał się poznać jako wielki patriota. Wychowanie patriotyczne wyniósł z rodzinnego domu. Jako duszpasterz Akademii Medycznej miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, którą wychowywał w duchu patriotycznym. Słynął z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

- I to budziło obawy i lęk ówczesnej władzy ludowej. I z tego właśnie powodu był prześladowany przez Służbę Bezpieczeństwa – wspominał ks. Stępiak.

Koledzy ks. Leona, którzy w dniu pogrzebu żegnali go, zwracali uwagę na nieliczne znane fakty i cechy, które bardzo mocno charakteryzowały zmarłego. Były to odwaga, patriotyzm, prawość i talent muzyczny.

- Jestem świadkiem tego, że w życiu trudno było spotkać człowieka o takiej prawości, o takiej konsekwencji, o takim przywiązaniu do tego, co jest słuszne, nawet jeżeli to kosztowało. Urban już ci groził publicznie, że źle skończysz. Być może tak by był, tylko nie zdążyli – opowiadał ks. profesor.



Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)



Podczas mszy świętej pogrzebowej, którą koncelebrował ksiądz biskup Józef Wróbel, dziękowano za życie, powołanie i piękną kapłańską posługę księdza Leona

Ks. Leon napisał otwarty list do Władysława Gomułki, I sekretarza KC PPR.

- Ks. Leon prosił w liście, aby Gomułka upomniał się o wszystkie dobre zarobowane w Polsce przez Rosjan. To była odwaga. Odpowiedzi nie było, ale i konsekwencji nie było. Był to głos

wołający na pustyni. Do tej pory nie widzę, żeby któryś z rządzących upomniał się o te dobra, zagarniane, odebrane. A ksiądz Leon o tym pamiętał – podkreślał jeden z kolegów zmarłego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Twój Dar Serca dla Hospicjum. Znamy szczegóły akcji

Znamy szczegóły XIV edycji akcji „Twój Dar Serca dla Hospicjum”. Jej zwieńczeniem będzie koncert, który odbędzie się na początku czerwca.

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” organizowana jest przez Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. - Nie ma chyba nic ważniejszego, niż wspieranie w chorobie małych dzieci. Staramy się angażować młodych ludzi jeszcze na etapie szkoły podstawowej, by móc krzyczeć w nich uniwersalne wartości - mówi Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Idea akcji jest uczenie młodziemsiem wrażliwości, ale i pomocy. - A także brania odpowiedzialności za drugiego człowieka po



Ojciec Filip Buczyński, prezes Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie

to, by wyrosnąć na silne i odpowiedzialne osoby. Ta akcja ma uczyć empatii, wrażliwości. Uczestnictwo w niej będzie to krzewiło. Dla mnie to zaszczyt objąć tę akcję patronatem, a jednocześnie zadeklarować wsparcie

polskiego rządu dla podobnych inicjatyw – dodaje wojewoda.

W trakcie czternastu edycji akcji udało nam się zebrać blisko 1 310 000 złotych.

- Dokonały tego dzieci z Lubelszczyzny, co może wydawać

się fenomenem, ale trzeba pamiętać, że za nimi stoją nauczyciele, którzy wykazują chęć, by coś wspólnie zorganizować oraz zainspirować dzieci do pomocy. Często później ci uczniowie są naszymi wolontariuszami. Dobro wraca więc w odpowiedzialnych postawach obywatelskich - przyznaje o. Filip Buczyński, prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Co to za akcja?

Akcja „Twój Dar Serca dla Hospicjum” polega na organizowaniu przez szkoły wydarzeń artystycznych, kulturalnych oraz kiermaszów, podczas których zbierane będą środki na rzecz podopiecznych Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Celem akcji jest edukacja najmłodszych obywateli, uwrażliwienie ich na potrzeby drugiego człowieka, ale również nauka współpracy na rzecz pozytywnych zmian, które można wprowadzać w najbliższym otoczeniu.

Jak zgłosić szkołę?

Przyjdź do sztabu organizacyjnego akcji i pobierz materiały – puszkę, plakaty, film edukacyjny.

Mieć ze sobą następujące dane: pełna nazwa szkoły, adres, nr telefonu do szkoły, adres e-mail szkoły, nazwisko dyrektora szkoły, nazwisko, nr telefonu i adres e-mail koordynatora Akcji w szkole, dane na temat liczby uczniów w szkole.

Zarejestrować szkołę przez formularz, który znajdziecie na stronie darserca.pl.

Harmonogram

Do końca maja – wydawanie puszek i materiałów, w godz. 9 – 15 w sztabie akcji;

21 marca – 24 maja – zbiórka pieniędzy w szkołach;

Do 24 maja – wpłacanie pieniędzy ze zbiórki na konto Hospicjum;

Czerwiec – koncert podsumowujący akcję (dokładna data zostanie podana w późniejszym terminie).

Dominika Polonis

Zupełnie nowy oddział powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala

SOR w Lubartowie gotowy, ale jeszcze nieotwarty. Kiedy trafią tu pierwsi pacjenci?

Symboliczna wstęga przecięta, kadra skompletowana, nowy sprzęt podłączony - szpitalny oddział ratunkowy SPZOZ-u w Lubartowie gotowy do działania.

Dyrektor szpitala Artur Szczupakowski, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak - oni dokonali w środę, 24 kwietnia, symbolicznego przecięcia wstęgi na nowo utworzonym SOR-ze szpitala w Lubartowie.

- Kwestionowana była sama idea i zasadność powstania SOR-u w Lubartowie. Każdy z radnych powiatowych zadawał sobie pytanie, czy szpital i powiat są w stanie dźwignąć ten ciężar finansowy. Według analiz, którym trudno odmówić racjonalnej argumentacji, jest to oddział, który nie będzie się spinał finansowo. A wiemy, że dla szpitala w obecnej sytuacji finansowej mogłoby być to zagrożenie

- mówi Tomasz Marzęda. - Jestem jednak przekonany, że ten oddział będzie się domykał finansowo, ale będzie też stanowił organizacyjną wartość dodaną dla całego szpitala. SOR powstał po to, żeby ratować zagrożone zdrowie i życie mieszkańców. Jestem przekonany, że pacjenci trafią tu w dobre ręce, po opiekę fachowców, którzy będą dysponować dobrym sprzętem - dodaje starosta.

Oddział jest już gotowy do pracy. Uruchomienie SOR-u jest równoznaczne z likwidacją Izby Przyjęć.

- Pozostaje planowa Izba Przyjęć, gdzie zgłaszają się pacjenci na planowaną diagnostykę lub zabieg albo pacjentka na zaplanowany poród, a następnie są kierowani na odpowiednie oddziały - zaznacza Artur Szczupakowski.

Jak SOR wpłynie na sytuację finansową szpitala?

- Osiągnęliśmy bardzo korzystną wycenę funkcjonowania SOR-u ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy tej stawce SOR powinien wychodzić nam finansowo na zero. To trudne do osiągnięcia, ale nie niemożliwe.



Od lewej: dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Agnieszka Kowalska-Głowiak, wiceminister zdrowia Marek Kos, starosta lubartowski Tomasz Marzęda oraz dyrektor szpitala Artur Szczupakowski

Mamy nadzieję, że ta stawka będzie z czasem rosła

Jak podkreśla dyrektor Artur Szczupakowski, personel został skompletowany.

- Zatrudniliśmy nowych pracowników: lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszy, ratowników medycznych, rejestratorki medyczne. Duża część personelu to dotychczasowi pracownicy Izby Przyjęć - wyjaśnia dyrektor szpitala.

Szefem SOR-u jest lek. med. Przemysław Kozicki, specjalista

ortopeda, w trakcie specjalizacji z zakresu medycyny ratunkowej. Dotychczas pracował na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej SPZOZ w Lubartowie.

SOR powstał w wyniku przebudowy parteru budynku szpitala. Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów, więc na oddział będą mogli być pacjenci transportowani przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Całkowita wartość budowy SOR-u w Lubartowie to 15,2 mln zł. Sam projekt



Obok SPZOZ-u zbudowano lądowisko dla helikopterów

kosztował 738 tys. zł, na roboty budowlane wydano 11 mln zł, z kolei aparatura medyczna i wyposażenie kosztowały niecałe 3,6 mln zł. Odbiór robót nastąpił 2 listopada ubr.

SOR poświęcił ks. Andrzej Jużko, dziekan dekanatu lubartowskiego, proboszcz parafii św. Anny



SOR rozpocznie swoje działanie 6 maja, a dokładnie o północy, w noc z 5 na 6 maja.

Dominik Smagała

Oddział nie tylko dla mieszkańców powiatu lubartowskiego. Zapowiadają, że nikogo nie odeślą

Na SOR może zgłosić się każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego

- Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa.

W: Proszę wyjaśnić potencjalnym pacjentom zasadniczą różnicę między Izbą Przyjęć i SOR-em.

Zasadnicza różnica jest przede wszystkim w dostępności do lekarza. Nie ma obowiązku, by lekarz przebywał w Izbie Przyjęć 24 godziny na dobę. Na Izbę Przyjęć schodzą lekarze dyżurni

z poszczególnych oddziałów. W szpitalnym oddziale ratunkowym, z racji tego, że jest to oddział, musi być całonocowo zatrudniony cały personel lekarski i pielęgnarski.

niarski. W efekcie czas reakcji z perspektywy pacjenta jest znacznie krótszy. Pierwszy kontakt pacjent-lekarz jest praktycznie natychmiastowy.

W: A jeśli chodzi o różnicę w zakresie pracy izby przyjęć i SOR-u?

W zasadzie, jeśli chodzi o Izbę Przyjęć szpitala w Lubartowie, to ona funkcjonowała jak szpitalny oddział ratunkowy. Z tym że nie była finansowana tak, jak SOR. Często lekarz był dodatkowo zatrudniony w Izbie Przyjęć, ale to był nasz koszt, za który Narodowy Fundusz Zdrowia nie zwracał nam pieniędzy w takim stopniu, w jakim kosztował szpital ten lekarz. W związku z tym te dyżury lekarzy były takie szarpane, czyli do godz. 15 byli na Izbie Przyjęć lekarze oddziałowi, którzy schodzili na Izbę, a po godz.

15 był dyżur lekarza na Izbie, ale nie w całej ciągłości miesiąca. Pacjenci zgłaszali

się do naszej Izby Przyjęć praktycznie ze wszystkim. Tak też będzie na SOR-ze, nie będzie limitowany zakres schorzeń, z którymi się zgłaszają pacjenci. Pacjenci ze schorzeniami, które będą wykraczały poza możliwości szpitala powiatowego, będą odsyłani do innych jednostek. Tak będzie na przykład z pacjentami z urazami wielonarządowymi, którzy będą transportowani do PSK 4 w Lublinie, który jako jedyny w województwie ma zakontraktowane centrum urazowe. Wszystko zależy od tego, jak zostanie oceniony stan pacjenta. Tak czy inaczej, pierwszy kontakt pacjenta ze szpitalem będzie na naszym SOR-ze. Po wstępnym triażu i badaniu zapadnie decyzja, czy pacjent zostanie u nas, czy będzie musiał być przeniesiony do ośrodka wyższej referencyjności.

W: Rozumiem, że SOR nie jest sprofilowany na jakiś określony rodzaj schorzeń czy urazów.

Na SOR może zgłosić się

każdy, kto czuje, że jego stan zdrowia znacznie się pogorszył albo dzieje się z nim coś niedobrego. Pacjent nie ma wiedzy profesjonalnej i tak naprawdę nie powinien nawet sam siebie diagnozować, bo czasami błahe objawy mogą być rewelatorem bardzo poważnej choroby. W systemie opieki zdrowotnej są dwa filary w tym zakresie: SOR-y oraz nocna pomoc lekarska. Oba są w strukturze szpitala w Lubartowie i część pacjentów może być przekierowana do nocnej pomocy lekarskiej, by uzyskać tam szybciej zwykłą poradę lekarską.

W: Czyli nie ma jakiegś zasady, z czym „nie zawracać głowy” personelowi SOR-u?

Nie. Lepiej, gdy pacjent przyjedzie do szpitala i okaże się, że nie wymaga intensywnej pomocy, niż gdyby miałoby dojść do sytuacji, w której pacjent wymaga szybkiej diagnozy, a zamiast tego czeka w domu, aż dolegliwości

mu przejdą. Bo często nie przejdą i stan zdrowia pacjenta ulegnie szybkiemu pogorszeniu. Po to tak duża inwestycja, żeby pacjenci z powiatu lubartowskiego nie mieli wątpliwości, czy mogą tu przyjechać. Mogą. I to w każdy dzień tygodnia, przez całą dobę. Na pewno pomoc dostaną. Czy w tym szpitalu, czy gdzieś indziej, będzie zależało od stopnia skomplikowania schorzenia. Nie mamy w Lubartowie wszystkich możliwych oddziałów, ale jesteśmy w stanie przekazać pacjenta do innego ośrodka.

W: SOR nie podlega żadnej rejonizacji? Nie odeślecie pacjenta spoza powiatu lubartowskiego do innego szpitala?

Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Jeżeli pacjent będzie chciał pojechać na SOR do Szczecina, to ma prawo się zgłosić na SOR w Szczecinie, czy w każdym innym miejscu w Polsce. Nikogo odsyłać nie będziemy.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Nie ma rejonizacji, nie ma takich praktyk. Nikogo odsyłać nie będziemy - zapewnia lek. med. Piotr Chęć, zastępca dyrektora szpitala w Lubartowie ds. lecznictwa

Truskawki ocalały. Ale to niełatwy biznes

- Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. - mówi Dariusz Bachanek z Polesia w gminie Puławy. Na jego liczącej 4 hektary plantacji mróz nie wyrządził większych szkód, bo były pod przykryciem. Ale nie wszędzie sytuacja wygląda dobrze. Rolnicy z powiatu opolskiego liczą straty.

W ubiegłym tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek, nasz region nawiedziły spore przymrozki. Temperatura spadła kilka kreszek poniżej zera. Taka pogoda jest niebezpieczna dla upraw - truskawek, malin czy jabłoni. Jak wygląda sytuacja na plantacjach w powiecie puławskim i opolskim?

Truskawkowe zagłębienie z coraz mniejszą liczbą plantacji

Gmina Puławy jest znana w całym województwie jako truskawkowe zagłębienie. Kiedyś te smaczne owoce zajmowały znaczącą część wszystkich upraw. Dziś z roku na rok plantacji truskawek jest coraz mniej. Państwo Iwona i Dariusz Bachankowie prowadzą kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Polesie. Uprawiają truskawki i maliny. Te pierwsze zajmują powierzchnię 4 hektarów. - Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte. Było zimno, w granicach 0 stopni Celsjusza, ale szkód nie ma - mówi Dariusz Bachanek. Plantatorzy przyznają, że walka z przyrodą nie jest łatwa.

Na naszym terenie te mrozy na szczęście większych szkód nam nie poczyniły. Nawet te nieprzykryte truskawki nie są przemarznięte

- Było ciężko, bo wszystko trzeba było przykrywać, chronić. W naszym przypadku 90 proc. plantacji jest przykryte



W tej chwili uprawy truskawek w gospodarstwie państwa Bachanków zajmują powierzchnię 4 hektarów. Aby ochronić je przed mrozami, krzaki zostały przykryte włókniną, którą teraz należało zdjąć

- dodaje mieszkaniec gminy Puławy.

To nie tylko koszty, związane z zakupem włókniny, ale i ogrom pracy. Obecnie panująca pogoda nie sprzyja rośnięciu tych smacznych owoców. - Noce i dni są zimne. Nie oszukujmy się, ale to wszystko oscylowało na granicy wymarznienia. Na szczęście nie przemarzło - mówi gospodarz z Polesia.

Młodzi nie chcą mieć się rolnictwa

Jak podkreśla, prowadzenie gospodarstwa teraz nie jest łatwe. - Potrzebne są ogromne nakłady. Założenie plantacji truskawki o powierzchni 1 ha to koszt rzędu 50 tys. zł. Sadzonki trzeba kupować z certyfikowanych szkółek. Jedna kosztuje ok. 1 zł. Na hektar potrzeba 30 tysięcy sadzonek. Sama włóknina do przykrycia to 5 tys. zł, 10 tys. nawodnienie. Do tego nawożenie, utrzymanie. To naprawdę bardzo duże pieniądze - wylicza Dariusz Bachanek. Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że do takiego arealu trzeba zatrudnić pracowników, zarówno do opielenia plantacji, jak i później do zbiorów. To kolejne koszty. - Przy 3 zł za kilogram, jak było w skupie w ubiegłym roku, plantatorowi nie zostawało nic, dokłada się do interesu. Sam pracownik za zerwanie oczekuje teraz od 2,5 zł za urwanie łubianki, w której jest 2 kg owoców - tłumaczy i podkreśla, że w jego okolicy uprawą truskawek zajmują się już nieliczni, przeważnie ci, którzy

gospodarstwa prowadzą od lat. Nowych nie przybywa. - Sam mam trzech synów i żaden nie chce nawet o tym myśleć - dodaje. Jaka cena jest opłacalna w przypadku produkcji truskawki? - dopytujemy.

- Jeśli uda się sprzedać średnio po 6-7 zł, to jeszcze coś zostaje. Ale wszystko, co sprzedane poniżej 5 zł za kg, to po prostu dokładanie do interesu - mówi bez ogródek nasz rozmówca. W tym roku sezon truskawkowy wystartuje wcześniej. - Truskawki spod przykryć powinny być już po 10 maja - stwierdza Dariusz Bachanek.

Wszystkiemu winna pogoda, która na początku kwietnia buchnęła ciepłem i temperaturami grubo powyżej 20 stopni Celsjusza. - Najpierw stanęło ciepło, roślina się rozhartowała, potem zimno, mrozy wyhamowały bardzo wszystko, plantację trzeba było przykryć, pszczoła nie ma jak się dostać i zapylić kwiatów. Myślę, że tego towaru ładnego też dużo nie będzie - podsumowuje mieszkaniec Polesia.

„To był mróz, to nie był przymrozek”

- Anomalia pogodowa, która uderzyła w rolnictwo to nie „przymrozki”, a mrozy - mówi Robert Gogółka, rolnik z powiatu opolskiego. Kwieciowe temperatury w powiecie krańickim i opolskim wahały się od -7 do -9 °C. - Niestety z przyrodą ciężko jest wygrać i pomimo wielu prób ratowania upraw sytuacja jest bardzo zła. Na ten moment trudno dokładnie oszacować

straty, ponieważ rolnicy stosują odpowiednie zabiegi, które przy korzystnej temperaturze, a na taką liczymy w najbliższych dniach, być może pozwolą zregenerować rośliny. Takie zabiegi mogą zmniejszyć skalę strat, jednak nie całkowicie - dodaje pan Robert.

Przyszły tydzień będzie kluczowy, jednak są rolnicy, którzy już oszacowali straty z uwagi na nieodwracalne skutki mrozów. Jeden z rolników z powiatu opolskiego szacuje tegoroczne zbiory w okolicy pięciu ton owoców z jednego hektara.

- To przykre, bo powiat opolski i powiat krańicki to zagłębienie owocowe. Straty na wiśniach, jabłoniach, porzeczkach, malinach, truskawkach mogą wynosić nawet 90 proc., to nie są dobre informacje nie tylko dla producentów rolnych, ale również dla konsumentów - kończy pan Robert.

Przymrozek mocno dał się we znaki rolnikom z gminy Józefów nad Wisłą. Jak opowiada nam pan Grzegorz, straty są ogromne. - Śliwka - 100 proc., jabłko - 95 proc., maliny póki co ciężko jeszcze ocenić, ale jeżeli przetrwa, to plon będzie zdecydowanie niższy - wylicza.

Jak dodaje pan Grzegorz, straty w malinach będzie widać za dwa - trzy tygodnie. - Stożki wzrostu są przemarznięte, ale puszczają paki zapasowe i to one dadzą jakiś owoc na letniej malinie. Pytanie teraz, ile roślina będzie miała siły, żeby wybudować się od nowa - mówi. W gminie Łaziska temperatura spadła do -6 °C.

- W jednym z sadów wiśnie przemarzły w 90 proc. Mamy też truskawki, ale tu straty zależne są od ich odmiany - dodaje jedna z mieszkanki gminy. - Myślę, że średnio sięgają one 30-40 procent - dodaje.

Najczarniejszy scenariusz sprawdził się niestety także w gminie Wilków. Nie pomogły żadne zabiegi mające na celu ochronę upraw przed mrozem.

Ł rolnik z gminy Wilków Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową

- Straciłem cały rok, straciłem dorobek życia, straciłem dochody - i tak nie za ciekawą - płynność finansową - przekazuje Łukasz Cielma, rolnik z gminy Wilków, publikując film na YouTube. - U mnie najwięcej było -5,5 °C. Sytuacja jest bardzo zła - dodaje.

Przemarzło wszystko - maliny, jabłonie, czereśnie, wszystko jest czarne w środku - 100 proc. Zdaniem pana Łukasza jedyne, co mogłoby uratować sytuację, to ubezpieczenie od przymrozków.

Zdaniem rolników będzie to trudny rok, a straty spowodowane przymrozkami odbiją się także na cenach, a będzie to niekorzystne także dla konsumentów.

Marta Pietroni,
Agnieszka Gołębiewska

Pijany wjechał do rowu i chciał jechać dalej. 70-latek zabrał kluczyki nietrzeźwemu kierowcy

45-latek, który wjechał swoim samochodem do rowu, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Kiedy próbował wyjechać, został zatrzymany przez innego kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

W niedzielę, 21 kwietnia przed godziną 10, do dyżurnego łukowskiej komendy policji zadzwonił 70-letni mężczyzna, informując o samochodzie marki Renault znajdującym się w przydrożnym rowie. Zgłaszający doniósł, że kierowca pojazdu próbował opuścić rów, jednak zdecydował się odebrać mu kluczyki, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu.

Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili podejrzenia zgłaszającego. Kierujący Renaultem, 45-letni mieszkaniec gminy Trzebiechów, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna przyznał, że w poprzedniej nocy spożywał alkohol, a rano zamierzał wrócić do domu z Wierzejk. Dzięki interwencji innego kierowcy dalsza podróż w stanie nietrzeźwym została mu uniemożliwiona.

45-latek noc spędził w policyjnej celi. Już stracił prawo jazdy, a gdy tylko wytrzeźwieje, usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna, a nawet trzyletnia „odsiadka”. To nie wszystkie konsekwencje. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Policjanci podziękowali 70-letniemu kierowcy za jego zaangażowanie i reakcję na niebezpieczne zachowanie na drodze.

Patryk Pytlak

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany. Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta zgłosiła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r.,

działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej łóżku, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbędzie się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany

za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Ciesz się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego

sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów” (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.

Natalia Račaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - odpowiada ks. Sylwester Zwołak Rzecznik Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego,

żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek. Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadnie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.

Natalia Račaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zabrał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satisfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu” braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami.

Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzyw-

dzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zblizniają. A to są rany, które nigdy się nie zbliznią, to piętno będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo skleralizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat



Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby

pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

Tego typu sprawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psychologów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

Ten wyrok obliuguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie. I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi

do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin skleralizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardzo nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis
REG

Witamy na świecie!

Szpital
w Radzynie



Gabryś Chabros
z tatą, Nasutów,
gm. Niemce
ur. 26 kwietnia,
g. 13:15, 3,72 kg
Rodzice: Maria
i Jarosław (zdj.)
Rodzeństwo: Natalia
(3 lata), Piotr (5 lat)



Lucjan Syta, Wielkolas,
gm. Abramów,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 11:22, 3,5 kg,
54 cm
Rodzice: Jagoda i Przemek
Rodzeństwo: Aurora (4,5 r.)



Marysia Pożarowszczyk,
Poisdów Kol., gm. Kock,
pow. lubartowski
ur. 23 kwietnia, g. 13:27, 3,68
kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Kamil
Rodzeństwo: Jasio (7 lat)



Jakub Siwek, Krępa,
gm. Jeziorzany,
pow. lubartowski,
ur. 24 kwietnia, g. 16:09, 2,76
kg, 51 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz
Rodzeństwo: Jan (1,7 r.)



Henryk Solecki, Branica
24 kwietnia, g. 12.30
330 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Emil
Rodzeństwo: Rozalia (8 l.), Jaś (6 l.),
Marylka (5 l.), Lidia (3 l.)



Nikodem Chomicki,
Radzyń
5 kwietnia, g. 8:45
3590 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mirek
Rodzeństwo: Maja (4 l.)



Zuzanna Izdebska,
Turów
16 kwietnia, g. 14:05
3380 g, 56 cm
Rodzice: Ewa, Daniel
Rodzeństwo: Franciszek (10 l.),
Zofia (5 l.)



Kinga Bocian z tatą, Syry,
gm. Kamionka,
pow. lubartowski
ur. 25 kwietnia,
g. 19:19, 3,81 kg, 57 cm
Rodzice: Sylwia
i Michał (zdj.)



Patryk Obroślak
z tatą,
Nowy Antonin,
gm. Firlej, powiat
lubartowski
ur. 23 kwietnia,
g. 12:23,
3,57 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina
i Wojciech (zdj.)
Rodzeństwo:
Emilka (2,5 r.)



Córka Beaty i Przemka
Iglenc, Kunów,
gm. Firlej,
pow. lubartowski
ur. 24 kwietnia, g. 9:46,
3,71 kg, 52 cm

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem:
kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem:
691 648 641
3. dostarczcie osobiście
do siedziby redakcji



Kot Elżbiety Maciejewskiej,
Opole Lubelskie



Dyzio, Lenka Rola, Tchórzew
Kolonia



Silver, Jarosław Szydłowski,
Krasew



Mimik, Karolina Pochwatka,
Michałówka



Bolek, Magdalena Skubisz, Borki



Lucky, Anna Ścibior, Jeżów



Zula, Karolina Pis, Opole Lubelskie



Agatka, Alicja Kozak, Puławy



Laluś i Gucio, Karol Smaga



Freddy, Filip i Maciek, Białystok



Kora, Brenda i mały Figaro,
Anna Leszak, Sosnowica



Luii, Ignas i Miłosz
Nowosielscy, Lubartów

Z okazji
80 urodzin
Zenobii
Szymona
z Sułoszyna

W dniu Twojego
wyjątkowego
święta pragnę
życzyć Ci dużo
zdrowia i szczęścia,
pomyślności, braku
trosk i uśmiechu
na twarzy
- nie tylko dzisiaj,
ale każdego dnia.
Wszystkiego
najlepszego
życzenia śle cioci
Zbigniew B.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 4)

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegwała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonninie?

O znaczenie, okoliczności ustawienia albo sens i rolę wyrytych na rozsianych po Lubelszczyźnie głazach znaków historycy i etnografowie spierają się od niemal półtora wieku. Interpretują je jako kamienie graniczne, na których stopa albo podkowa miały być dowodem, że nabywca włości objechał ją konno, albo obszedł pieszo, w niektórych wypadkach mają to być granice Litwy i Korony. Zdarza się, że miejscowi widzieli w nich ślad po objawieniu Matki Boskiej, Pana Jezusa albo któregoś ze świętych. Przekonanie takie nie zawsze musiało być powszechne, bo zdarzało się, że mimo np. odbicia „stópki”, głaz rozbijano i używano do budowy drogi czy jakiejś podmurówki. Najtrwalsza okazała się taka legenda w Wąwolnicy, gdzie wokół takiego zabytku, pokorzonego w zbiorowej pamięci z objawieniem Matki Boskiej ratującej przed najazdem Tatarów, powstało jedno z najistotniejszych sanktuariów maryjnych regionu (pisaliśmy o tym w numerze 15 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Takich miejsc jest jednak na Lubelszczyźnie znacznie więcej. Historie z nimi łączone są czasem nadzwyczaj kolorowe.

Kamień, Matka Boska i... kosmici!!!

Niemal pół wieku temu nie tylko Polskę, ale i świat, obiegła wieść, że we wsi Emilcin w powiecie opolskim miało wylądować UFO. 10 maja 1978 r. pan Jan Wolski, miejscowy rolnik, wracając furmanką do domu, napotkał w lesie dwie istoty ubrane w kombinezony, o palcach połączonych błonami, które, korzystając z okazji, dosiadły się do pana Jana i tak razem dojechali do wiszącego nad ziemią latającego spodka. Tam próbowali go m.in. poczęstować jakimiś tajemniczymi



Kadr z filmu „UFO I KAMIEŃ” z 1981 roku na którym Jan Wolski m.in. pokazuje kamień z tajemniczymi śladami

Tajemniczy kamień z Jabłonnej, przy którym gromadzili się jeszcze kilkanaście lat temu wierni liczący na uzdrowienie, został skradziony pięć lat temu

soplami (reprezentant naszej cywilizacji odmówił), więc goście uprzejmie na migi się pożegnali i odlecieli. Wieści szybko rozeszły się po okolicy, a Wolski został poddany wszechstronnym badaniom. Rzecz cała brzmiała jak tęga halucynacja, ale cała relacja była zborna, rolnik nie miał opinii fantasty, byli też świadkowie, którzy widzieli albo sam statek, albo przynajmniej wygniecione ślady na ziemi.

Wedle niektórych przekazów (bo pan Wolski opowiadał swoją historię wielu osobom) szczególnie zainteresowanie „obcych” miał wzbudzić kamień z „bożą stópką”, który leżał na polu należącym do rolnika.

Wędrujący „kosmiczny” kamień

Wedle opowieści samego Wolskiego głaz leżał najpierw w polu, a potem na polanie od niepamiętnych czasów. Odbitych było na niej kilka śladów stóp, mniejszych i większych. Od dawna, nawet z daleka, przyjeżdżało oglądać go wiele osób, przypisując mu cudowne właściwości. Ponieważ wydeptywali łąkę, ojciec Wolskiego przewiózł go pod dom. W nocy jednak powtarzały mu się sny, w których głaz „domagał” się powrotu na własne miejsce. Mężczyzna uczynił prośbie za- dość.

Do spotkania z kosmitami

doszło w niewielkiej odległości od tajemniczego kamienia. W części opowieści zaczął odgrywać rolę centralnego punktu zdarzenia i budzić coraz większe zaciekawienie. Niektórzy w odciskach zaczęli dopatrywać się śladów nóg gości, ale Wolski temu stanowczo zaprzeczał, informując, że rzeźbienia na nich były już znacznie wcześniej.

Gdzie jest głaz z Emilcina

W kolejnych latach pojawiały się nowe historie i wątki. Na głazie miało zostać znalezione ciało zmarłego w nie do końca wyjaśnionych, zdaniem niektórych, okolicznościach, syna Wolskiego. Po pewnym czasie kamień został zabrany do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nie potwierdzono tam faktu promieniowania, nie znaleziono też nic, co by sugerowało jego pozaziemski charakter. Za to pojawiły się kolejne legendy. Gdyby dać wiarę chociaż części z nich, to w SGGW mało kto by przeżył: mieli umierać pracownicy, badacze, krowy, a nawet stado królików. Koniec końców miał zostać przekazany w ręce prywatne. Roztaczała się wokół niego jednak tak niekorzystna aura, że nowy właściciel miał go wrzucić do stawu albo też, wg. innej wersji, wyrzucić na jakieś wysypisko, gdzie ślad po nim się urywa. Na ten moment uznawany jest za zaginiony.

Co stało się z głazem z Jabłonnej?

W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (t. I s. 489) znajdujemy opis dotyczący miejscowości Bychawa i leżącej nieopodal wsi Jabłonna, na polach której są krzaczki, miejsce choinką zarosłe, „Bożym Miłosierdziem” zwane, przez lud za miejsce cudowne uważane, gdzie od dawna na Wniebowstąpienie Pańskie kompaniami o mil kilka gromadzi się lud, modli się pod krzyżem i ziemią, jakby cudowną, rany i chore części ciała układa. Od dawna starali się właściciele Jabłonnej i władzy duchownej na pozwolenie o wystawienie kaplicy „w krzaczkach”, ale nie pozwolono. Z czasem jednak duchowni zgodzili się prowadzić lokalne pielgrzymki, acz w niektórych wspomnieniach zachowania pielgrzymów (okładanie się, mając rzekomo zdolności lecznicze, gliną albo nawet zakopywanie aż po szyję, okładanie lipowymi gałęziami) przypominało bardziej archaiczne pogańskie rytuały.

Centrum miejsca był kamień, na którym rzekomo odcisnięta była stopa odbita przez Pana Jezusa, wedle różnych przekazów przy zstąpieniu na ziemię albo przy wniebowstąpieniu – co uprawdopodobnia powiązanie obchodów właśnie ze świętem Wniebowstąpienia. Kamień został skradziony w roku najpewniej 2019 r. W operację musiało być zaangażowanych co najmniej kilku mężczyzn, bo żeby go objąć, wedle relacji miejscowych, trzeba było kilka dorosłych osób.

Cudowny kamień i cudowna woda

Widomym znakiem po ziemskiej wędrowce Matki Boskiej po Lubelszczyźnie jest kamień leżący w Krasnem koło Uścimowa w powiecie parczewskim, nieopodal jeziora o tej samej nazwie. Pisze o nim pan Stefański w swoim artykule o wierzeniach ludowych w Krasnem: ... dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na ręku i, odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalala woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na ręku, stojąc na kamieniu, przepłynęła 20 Wąłory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej. Warto podkreślić, że tutaj walor cudowności przypisywany jest nie tyle samemu

Według miejscowej legendy na kamieniu w Krasnem odbite są ślady stopy wędrującej tędy z Dzieciątkiem Matki Boskiej oraz ślad uderzenia jej łaski, wywołanego gniewem na niegościnną miejscowych, którzy odmówili jej nawet szklanki wody

Po „spotkaniu z kosmitami” przebadano strukturę kamienia i okazało się, że jest zupełnie nietypowa dla tych terenów, ma cechy pochodzenia wulkanicznego. Rzeźbienia miały też charakter nietypowy - wyglądało, że zawiera ślady mogące sugerować że wewnątrz znajdowały się jakieś ślady żelaza

Pierwotnie ślady stóp na kamieniu w Emilcinie były przez niektórych kojarzone z objawieniami Matki Boskiej. Po 1978 r. stał się jednak obiektem zaciekawienia badaczy zjawisk związanych z UFO

kamieniowi, co gromadzącej się w odcisku wodzie.

Kamień jest znacznych rozmiarów, ok. 1,5/ 1,7 metra (szacunek p. Łukasza Michowicza, badacza „bożych stópek” na Lubelszczyźnie i nie tylko, zachęcamy do zajrzenia na stronę <https://bozestopki.edu.pl/>). Odrzucając nadnaturalne wytłumaczenia, można domyślać się, że mógł niegdyś być kamieniem młyńskim - jest dość wyraźnie obrobiony. Otoczony jest, wraz z towarzyszącą kapliczką, płotem.

cdn.

Jak łukowscy socjaliści przed wojną 1 maja świętowali

Szykany policji, problemy ze starostwem i ksiądz grzmiący z ambony

Jak wyglądały obchody 1 maja w przedwojennym Łukowie na podstawie relacji ówczesnej prasy socjalistycznej? Prawdopodobnie pierwszy łukowski „akcent” pierwszomajowy nastąpił w 1906 r., a więc 118 lat temu.

Mimo że w Łukowie nie odbyła się wtedy żadna manifestacja, organizatorom udało się namówić właścicieli sklepów do zamknięcia swoich lokali.

Naczelnik biegał i groził karami

Czytamy o tym w relacji „Czerwonego Sztandaru”, organie prasowym marksistowskiej partii Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy: *Dzień 1-go maja był triumfem dla naszej miejscowej, dotychczas szczupłej organizacji. Jeszcze 29 kwietnia rozpowszechniliśmy odezwy Zarządu Głównego, a 30-go nasi towarzysze obchodzili sklepy, uprzedzając o konieczności świętowania nazajutrz. W noc na 1-szy maj zawiesiliśmy na wysokim drzewie nad jednym z domów, nasz sztandar. Świętowano 1 maja we wszystkich warsztatach, w fabryce obuwia, w tartaku i w browarze, słowem wszędzie, gdzie tylko pracują robotnicy. Wszystkie sklepy od rana były zamknięte, ale około 1-szej godziny naczelnik powiatu w towarzystwie żołnierzy osobiście otwierał sklepy, grożąc karą 300 nubl. Sztandar był zdjęty z rana i odniesiony do powiatu. Manifestacji nie urządzaliśmy wobec masy wojska. Łuków świętował po raz pierwszy.*

Lata dwudzieste: szykany ze strony policji i wielka manifestacja

Kolejne relacje mamy z lat dwudziestych i trzydziestych, gdy wiodącą rolę w organizacji uroczystości pierwszomajowych mają już łukowscy działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), warto podkreślić - partii mającej niewiele wspólnego z komunizmem. Manifestowano głównie poprzez wiece, które przyciągały od kilkuset do kilku tysięcy mieszkańców Łukowa i okolic. Po płomiennych mowach zazwyczaj następowała część artystyczna.

I tak w 1925 r. związana z PPS gazeta „Robotnik” podaje nam krótką relację z łukowskich uroczystości, wspominając przy tym o szykanach ze strony policji:



Zapewne to właśnie manifestację pierwszomajową z 1927 r. widzimy na zdjęciu. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej „Łuków-Historia.pl” https://www.galeria.lukow-historia.pl/.../manifestacja_01

W Łukowie organizowane przez socjalistów i związki zawodowe wiece gromadziły kilka tysięcy ludzi

Święto 1 maja w Łukowie wypadło na ogół lepiej, niż w latach ubiegłych, pomimo szykan policji, która w przeddzień 1 maja aresztowała ośmiu członków miejscowej orkiestry, zaangażowanych na pochód. Od wczesnego ranka robotnicy nadciągali z najdalszych okolic powiatu, żeby wziąć udział w obchodzie. Wiec odbył się o godz. 2-iej po poł. w sali „Ogniwo”, przy udziale 500 osób. Przemawiał tow. Baranowski. Po wiecu aktorzy trupy warszawskiej wykonali szereg pieśni i deklamacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Dwa tysiące ludzi na wiecu

Dwa lata później, w 1927 r. również w „Robotniku”, czytamy kolejną korespondencję z Łukowa. Tym razem uroczystości miały większy rozmach, bo uczestniczyło w nich już ponad dwa tysiące ludzi: *Staraniem Komitetu Powiatowego odbyła się w Łukowie wielka manifestacja robotników i ludności wiejskiej, w której brało udział z górą 2.000 ludzi. Wspaniale zorganizowany pochód przeszedł przez główne ulice miasta przy śpiewie rewolucyjnych pieśni i okrzykach, kieru-*

jąc się przed starostwo, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez tow. Ludwisiaka z Warszawy i J. Frankowskiego z Łukowa. Ciż sami towarzysze przemawiali na rynku, obok lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Lata trzydzieste: policja, ksiądz i starostwo przeszkadzają

Najszerzą relację kolejnych łukowskich uroczystości pierwszomajowych zamieścił „Robotnik” w 1932 r. Nie bez powodu: łukowska policja i przedstawiciele starostwa, które reprezentowały niechętnie środowisku PPS władze sanacyjne, starały się utrudnić organizację uroczystości i sabotowały przygotowania. Do bojkotu nawiązywał też podobno miejscowy ksiądz: *Tegoroczny obchód 1-majowy w Łukowie nastręczył tutejszym „kacykom sanacyjnym” — dużą sposobność do popisów. Pod pozorem „niebezpieczeństwa” ze strony nieistniejących w Łukowie komunistów, szykujących się rzekomo do wystąpien tego dnia — zmobilizowano policję z całego powiatu (część jej wsadzono na liche szkap, zaofiarowane przez obszarnika Zawadzkiego), zmobilizowano „Strzelca” itp.*

W dalszej części relacja podaje konkretniejsze przypadki utrudniania przygotowań do uroczystości i prób zniechęcania do nich mieszkańców Łukowa i okolic. Czytamy m.in., że:

Policja od dłuższego czasu

obchodziła folwarki i wioski, zapowiadając ludziom, by nie przychodzili 1 maja do Łukowa oraz że ksiądz kanonik Mazurkiewicz grzmiął z ambony, by ludzie nie wazyli się iść na obchód.

Swoją cegiełkę dokładało także starostwo, utrudniając organizację na poziomie administracyjnym: *Komitet zgłosił obchód dn. 19 kwietnia rb., na co otrzymał dopiero po 8 dniach odpowiedź Starostwa, że odmawia zezwolenia na zbiórki i pochody o godz. 11-iej z rana, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”, a zezwala na zbiórki i pochód o godz. 1.30 po południu, powołując się przy tym na „trupa carskiego” z r. 1912 o „uprzedzeniu i zapobieganiu przestępstw”.*

Komitet organizacyjny postanowił nie zastosować się do zakazu: *Komitet PPS nie uznał motywów p. starosty Sikały, że „bezpieczeństwo publiczne” zagrożone jest o godz. 11-iej rano, a nie zagrożone jest o 1.30 po południu — to też o godz. 12 z przed lokalu partyjnego ruszono na rynek, jako główny punkt zbiórki. Wnet ukazał się samochód starostwa, kręcący od rana po mieście z p. p. Górnym — zastępcą starosty i Puzio, komendantem policji i niedługo potem — galopujący oddział policji. Pochód zatrzymano. Trwają długie narady, wreszcie groźby pod adresem tow. Baranowskiego i Komitetu, że zostaną aresztowani. Z pochodu nikt się nie rusza, przyjmując zdecydowaną postawę.*

Kilka tysięcy robotników i chłopów na wiecach

„Robotnik”, kontynuując relację z Łukowa, pisze, że dla uniknięcia starcia z policją *zwinęto sztandary i pochód udał się na rynek, gdzie o godz. 1.30 po południu rozpoczęto wiec pod przewodnictwem tow. Piątkowskiego. Do zgromadzonych z górą 3000 robotników i chłopów, przy wielkim podnieceniu, wywołanym sykaniem policji oraz rozpędzaniem i tratowaniem ludzi po ulicach (i to przez cały czas, od rana aż do ukończenia obchodu!) — przemawiał tow. Wł. Baranowski. Następnie uformował się pochód, który przeszedł główniejszymi ulicami miasta i wrócił z powrotem na rynek [...].*

Według redakcji łukowski pochód, mimo problemów, *pozostał niezatarte wrażenie na mieszkańcach Łukowa swą zwartością i liczbą uczestników.*

Rok później, w 1933 r. w Łukowie manifestuje już pięć tysięcy ludzi, o czym donosi ponownie „Robotnik”: *Napływ uczestników manifestacji — zwłaszcza na wsi, napędził niemałego strachu różnym czynnikom. P. starosta zmienił nawet godzinę pochodu na wcześniejszą o 2 godziny. W manifestacji wzięło udział do 5 tysięcy ludzi. Na ogół święto tegoroczne wypadło, mimo dnia powszedniego, znacznie okazalej, niż w roku ubiegłym. Na olbrzymim wiecu na rynku przemawiał tow. St. Niemyski. W czasie wiecu p. starosta, pod groźbą rozwiązania zgromadzenia, ograniczył manifestację tylko do godz. 5 popo-*

**Święto Pracy
1 maja zaczęto
świętować w roku
1889 na pamiątkę
protestów robotni-
czych w Chicago w
1886 r. W Łukowie
pierwsze znane
nam próby uczcze-
nia tego dnia
nastąpiły siedem-
naście lat później**

łudniu.

W 1934 r. łukowskie pismo „Podlasie” donosi o imponującym pochodzie i raczej spokojnym przebiegu całej uroczystości: *Staraniem Komitetu P.P.S. T.U.R. [Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego] i Związków Zawodowych urządzono w Łukowie imponujący pochód pierwszomajowy oraz odbył się wiec na Rynku Głównym. Przemawiali: redaktor Robotnika Niemyski, ławnik Kizeweter i inni. Ponadto sprzedawano w tym dniu znaczki na „Oświatę Robotniczą”. Wieczorem w lokalu T.U.R. przy ul. Międzyrzeckiej odbyła się akademicka, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia oraz odegrano jednoaktówkę pt. „Dymek”. Dzień ten w Łukowie minął spokojnie — podsumowała redakcja.*

O tym, że próby uprzykrzenia życia organizatorom pierwszomajowych wydarzeń w Łukowie trwały jednak nadal, czytamy w relacji „Gazety Robotniczej” z 1936 r. wspominającej o sytuacji przed jedną z konferencji: *„do lokalu przybyło dwóch posterunkowych P. P. St. Ścioch i J. Koziół, którzy zmusili zebranych do opuszczenia lokalu, nie dopuszczając do odbycia konferencji”.*

Policja, cenzura, wydział bezpieczeństwa...

Co ciekawe, policja stosowała różne sztuczki, a wręcz cenzurę, aby zniechęcić do organizacji święta ludzi pracy: *członkowie Zarządu Związku Odzieżowego zostali wezwani przez referenta bezpieczeństwa Nowackiego, który namawiał ich, żeby... nie brali udziału jako Związek w obchodzie 1-szo majowym (!). Podczas posiedzenia konferencji 1-szomajowej odbyły w tymże lokalu w dn. 22 b. m., w sąsiednim mieszkaniu od godz. 21-iej do 23-iej... urzędowała policja. Również na poczcie łukowskiej istnieje cenzura (!), listy przysyłane i wysyłane przez partię, TUR i Związki, a nawet przez prywatne osoby, są przeglądane, czasem nawet poczta doręcza je niezaklejone (!).*

Paweł Jezierski

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Cenny punkt i rozczarowująca porażka

Za piłkarzami Górnika intensywny tydzień. W czwartek zielono-czarni bezbramkowo zremisowali na trudnym terenie w Katowicach. Trzy dni później, grając na swoim stadionie, przegrali z niżej notowaną Bruk-Bet Termalicą.

Bez goli w Katowicach

Do czwartkowego spotkania w Katowicach „Górnicy” podchodzili po dwóch wyjazdowych zwycięstwach z rzędu - łącznienie wygrali ostatnio w Sosnowcu i Rzeszowie (z Resovią). Z drugiej strony, w poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano musieli uznać wyższość Lechii Gdańsk, której ulegli na swoim boisku.

Katowiczanie przed starciem z Górnikiem zanotowali wyjazdowy remis z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza, wcześniej ulegli na swoim stadionie Odrze Opole. Warto jednak podkreślić, że ekipa trenera Rafała Góraka do domowej

wpadki z Odrą notowała serię pięciu kolejnych wygranych przed własną publicznością.

GKS i Górnika przed czwartkowym meczem dzielił zaledwie punkt, oba zespoły są w ścisłej ligowej czołówce.

W czwartek kibice oglądający starcie katowiczian z zielono-czarnymi nie zobaczyli żadnych goli. Co prawda do siatki gospodarzy trafił Piotr Starzyński, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Z kolei Maciej Gostomski skutecznie interweniował po strzale z bliska Martina Kuuska, ratując swój zespół przed utratą gola.

GKS Katowice - Górnik Łęczna 0:0

Katowice: Kudra - Jędrych, Kuusk, Janiszewski, Rogala (64' Mak), Baranowicz (64' Shibata), Kozubał, Wasielewski (75' Pietrzyk), Marzec, Błąd (90' Arak), Bergier.

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemen, Cissé, Zbozień (83' Podliński), Deja, Żyra (60' Pawlik), Durmuş, Łukasik (74' Gąska), Młyński (60' Starzyński), Roginić (60' Warchoł).

Żółte kartki: Wasielewski, Baranowicz - Roginić, Durmuş. **Sędziował:** Łukasz Karski (Słupsk).

Druga domowa porażka

Górnik mierzył się w niedzielę na swoim stadionie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zajmujący przed 30. kolejką Fortuna 1. Ligi szóste miejsce w tabeli zielono-czarni rywalizowali z ekipą, która walczy o utrzymanie - podopieczni trenera Marcina Brosza to drużyna znajdująca się tuż nad strefą spadkową.

Jako pierwsi bramkę rywali zagrozili goście. W 8. minucie mocno, ale niecelnie zza pola karnego strzelał Andrij Dombrowskyj. Piłkarze Bruk-Bet Termalicy mogli wyjść na prowadzenie przed przerwą po uderzeniu Macieja Wolskiego. Zawodnik gości przestrzelił w dobrej sytuacji po dośrodkowaniu z prawej flanki w pole karne.

Nieźłą akcję, która mogła zakończyć się golem, „Górnicy” przeprowadzili w 75. minucie gry. Damian Warchoł uderzał z pierwszej piłki z pola karnego, jednak wprost w bramkarza Termalicy.

Chwilę później było 1:0 dla przyjezdnych. Po długim podaniu spod pola karnego niecierpan piłkę na połowie Górnika przejął Adam Radwański. Obrońcy zielono-czarnych nie nadążyli za rywalem, a ten wpadł w pole karne i mocno, a co najważniejsze bardzo precyzyjnie, strzelił do bramki łącznian. Maciej Gostomski był w tej sytuacji bez szans.

Wynik nie zmienił się już do końca spotkania, choć w doliczonym czasie gry ekipa z Małopolski mogła strzelić na 2:0. Kontry nie wykorzystał jednak Jakub Jędrasik, nie trafiając w bramkę gospodarzy.

Górnik przegrał w niedzielę na własnym boisku z Bruk-Bet Termalicą 0:1. To szósta porażka łącznian w tym sezonie, druga na własnym boisku.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:1 (0:0)

Bramka: Radwański 76'. **Górnik:** Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemen, Durmuş - Młyński (58' Starzyński), Deja, Pawlik (58' Żyra), Łukasik (66'

ODRA W ŁĘCZNEJ

Następnym rywalem Górnika będzie Odra, zielono-czarni zagrają u siebie. Obie ekipy są w czołówce i walczą o baraż. „Górnicy” już raz w tym sezonie ograli opolan, i to na wyjeździe. W listopadzie Górnik wygrał 3:0 po golach Piotra Starzyńskiego, Egzona Kryeziu i samobójcu piłkarza Odry

Warchoł), Gąska - Roginić (77' Podliński).

Termalica: Loska - Zawijscy, Spendlhofer (66' Kasperkiewicz), Biedrzycki, Putiwcew, Wolski - Ambrosiewicz, Radwański (90' Wróbel), Dombrowskyj (90' Jovanović), Karasek (73' Trubeha) - Jakubik (66' Jędrasik).

Żółte kartki: Cissé, Gąska, Klemen - Putiwcew, Radwański, Ambrosiewicz.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Bortniczuk dał bezcenne punkty

Ostatni gwizdek. Piłkarze Wisły w szatni. Wszedł do niej trener. Mikołaj Raczyński rzekł: - Ważne zwycięstwo w kontekście utrzymania. Styl będzie w kolejnym sezonie. Chciałbym, żebyście bardzo mocno świętowali. Mamy jeszcze cztery kroki, żeby utrzymać ligę - powiedział, a następnie przybił „piątkę” z każdym ze swoich podopiecznych.

Maciej za trzy

Puławianie wygrali ósmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością. Decydująca akcja spotkania miała miejsce w 83. minucie. Wówczas Mateusz Klichowicz przedał się lewą stroną boiska i wrzucił w pole karne. Piotr Giel przedłużył zagranie piętą, a Maciej Bortniczuk głową dopełnił formalności, pokonując Jakuba Rajczykowskiego.

Wszedł i zszedł

Już wtedy Wisła grała w przewadze. W 63. minucie na boisku pojawił się Mateusz Kaczmarek. Zawodnik Skry, który jest wypożyczony do ekipy spod Jasnej Góry z Wisły Puławy, sfaułował przeciwnika, za co otrzymał czerwoną kartkę. Jego ekipa miała okazję do wyrównania, ale na szczęście pomogła poprzeczka, w którą w trzeciej minucie doliczonego czasu gry trafił Przemysław Sajdak.

Ale ścisk

Sytuacja w tabeli? Puławianie są nad „kreską”. Tyle samo punktów ma sobotni rywal z Częstochowey oraz GKS Jastrzębie, które ograło 1:0 Zagłębie II Lubin. Olimpia Grudziądz oraz Stomil Olsztyn swoje mecze rozegrały już po zamknięciu aktualnego wydania.

Czy Radunia przetrwa?

Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Wisła musi

zdobywać punkty. Najbliższa kolejka to spotkanie z Radunią Stężyca. Zespół z Kaszub znajduje się w strefie barażowej, a niewykluczone, że jest w stanie wywalczyć bezpośredni awans do I ligi. Przyszłość tego klubu stoi pod wielkim znakiem zapytania. Dlaczego? Wybory na wójta gminy wygrał Ireneusz Stencel, który w drugiej rundzie pokonał dotychczasowego szefa Tomasza Brzostkowskiego. Bardzo moż-

liwe, a raczej przesądzone, że kurek z funduszami na sport zostanie mocno zakręcony. Co ciekawe, Stencel to były trener Radunii.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Skra Częstochowa 1:0 (0:0)

Bramka: Bortniczuk 83'. **Wisła:** Mielcarz - Flak, Skałeczki (74' Nojszewski), Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (89' Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki (58' Nojszewski), Kołtański (58' Kumoch), Klichowicz, Giel (89' Manuel).

Skra: Rajczykowski - Maćkowiak (71' Winciersz), O. Kucharczyk, Bartosiak, P. Kucharczyk, Wypart, Sajdak, Kołodziejczyk (71' Gzielo), Ławrynówicz (86' Grzelka), Niedbała (63' Kaczmarek), Mas (86' Dziegielelewski).

Żółte kartki: Janicki, Kołtański, Klichowicz, Skałeczki - Sajdak, O.Kucharczyk, Winciersz. **Czerwona kartka:** Kaczmarek 76', za faul.



Wyniki 30. kolejki:
Górnik - Termalica 0:1
Miedź - Znicz 1:2
Arka - Resovia 3:2
Wisła - Podbeskidzie 3:1
Tychy - Zagłębie 2:0
Stal - Lechia 4:2
Polonia - Katowice 1:2
Odra - Motor (po zamknięciu wydania)
Chrobry - Płock (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	30	59	50-26
2	Arka Gdynia	30	58	50-31
3	GKS Tychy	30	51	40-34
4	GKS Katowice	30	50	51-31
5	Wisła Kraków	30	49	56-37
6	Odra Opole	29	46	36-28
7	Górnik Łęczna	30	46	30-26
8	Motor Lublin	29	46	39-36
9	Wisła Płock	29	45	41-39
10	Stal Rzeszów	30	42	45-47
11	Miedź Legnica	30	41	39-32
12	Znicz Pruszków	30	37	28-37
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	30	34	43-45
14	Chrobry Głogów	29	34	30-45
15	Polonia Warszawa	30	30	36-44
16	Resovia	30	29	34-54
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	22	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (3-6.05.):
Górnik - Odra (3.05., g. 18),
Termalica - Polonia, Katowice - Stal, Lechia - Tychy, Zagłębie - Wisła, Podbeskidzie - Arka, Resovia - Miedź, Znicz - Chrobry, Płock - Motor

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Skra 1:0
Chojnicz. - Sandecja 1:0
Hutnik - Polonia 4:1
KKS Kalisz - Olimpia E. 0:1
Stal - Kotwica 1:1
Pogoń - Radunia 0:3
Jastrzębie - Zagłębie 1:0
Stomil - Lech II - po zamk. nr
ŁKS II Łódź - Olimpia G. - po zamk. nr

MECZ 29. KOLEJKI
Olimpia E. - Stomil 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	30	52	47:38
2	KKS Kalisz	30	48	42:28
3	Kotwica Kolobrzeg	30	47	54:42
4	Radunia Stężyca	30	46	42:36
5	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
6	Hutnik Kraków	30	45	43:39
7	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
8	Zagłębie II Lubin	30	42	44:41
9	Stal Stalowa Wola	30	42	34:35
10	Polonia Bytom	30	41	43:44
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Olimpia Elbląg	30	38	33:40
13	Wisła Puławy	30	36	43:44
14	Skra Częstochowa	30	36	33:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
17	Stomil Olsztyn	29	30	25:34
18	Sandecja Nowy Sącz	30	28	29:43

NASTĘPNA KOLEJKA (04.05., godz. 12:00):
Radunia - Wisła, GKS Jastrzębie - Chojniczanka, Zagłębie II - Pogoń, Skra - ŁKS II Łódź, Olimpia G. - Stal, Kotwica - Stomil, Lech II - KKS Kalisz, Olimpia E. - Hutnik, Polonia - Sandecja.

mp

mp

REG

Historyczny sezon dał siatkarzom przepustkę do gry w Europie

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin zakończyli sezon PlusLigi w dobrych nastrojach. Żółto-czarni pokonali w dwumeczu o piąte miejsce Trefl Gdańsk, dzięki czemu po raz pierwszy w historii klubu zapewnili sobie awans do europejskich pucharów.

Pierwsze spotkanie odbyło się w lubelskiej hali Globus. Gospodarze w pewnym stylu triumfowali w nim 3:0, zapewniając sobie bardzo dobrą sytuację przed rewanżem w Trójmieście. W drugiej potyczce podopieczni trenera Massimo Bottiego oddali rywalom tylko jednego seta, triumfując 3:1.

– Oceniamy ten sezon na piątkę, czyli tę naszą piątą pozycję. Jesteśmy szczęśliwi z historycznej



Tak siatkarze cieszyli się po ostatnim meczu sezonu

lokaty. Naszym celem był awans do play-offów i to się udało osiągnąć. To dla nas ogromny sukces i kolejny krok w rozwoju klubu. Awans do turnieju finałowego Pucharu Polski też oceniamy jako super wynik. Można było nieco więcej wycisnąć, ale tego nie zmienimy. Trzeba iść dalej, wyciągnąć wnioski – mówi prezes klubu Krzysztof Skubiszewski.

Prezes Bogdanki LUK przyznaje również, że zakończone rozgrywki

otwierają przed zespołem nowe możliwości i jednocześnie ustala ambicje na kolejny sezon. Zwłaszcza że żółto-czarni w następnej kampanii wystąpią w Pucharze Challenge. – Zależało nam na awansie do europejskich pucharów. Nie po to, żeby w nich zaistnieć, ale po to, by zwyciężyć. Chcemy przynieść chlubę PlusLidze, regionowi i miastu – dodaje Skubiszewski.

Z medialnych doniesień wynika, że w kolejnym sezonie w Lub-

linie zobaczymy jedną z największych gwiazd polskiej siatkówki – Wilfredo Leona. Władze klubu niedawno poinformowały, że wszystkie transfery zostaną ogłoszone dopiero po zakończeniu kontraktów zawodników z ich obecnymi klubami. – Nie każdy jeszcze skończył grać, więc z szacunku do ich klubów i obowiązujących kontraktów nie możemy nic więcej powiedzieć. Tak naprawdę przedłużenia umów i wszystkie kontrakty

są już podpisane i czekają tylko na ogłoszenie – podsumował sternik żółto-czarnych. Jak dotąd lubelski klub ogłosił, że nowymi kontraktami z Bogdanką LUK związali się Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski oraz Jakub Wachnik, a także trener Massimo Botti.

Kolejny siatkarski sezon ruszy jesienią. Jako obrońca tytułu przystąpi do niego Jastrzębski Węgiel, który wygrał po raz drugi z rzędu, pokonując w finale Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:0
(25:19, 25:19, 25:14)

Trefl Gdańsk - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(22:25, 21:25, 22:25, 17:25)

Karol Kurzępa

Motor nie rozpieszcza kibiców

Piłkarze lubelskiego Motoru wygrali tylko jeden z ostatnich ośmiu ligowych meczów. W miniony czwartek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali na własnym stadionie 1:1 z Chrobrym Głogów. Mecz zaczął się dla gospodarzy wyśmienicie, bowiem już w trzeciej minucie wynik otworzył Samuel Mraz. Później jednak żółto-biało-niebiescy nie wykorzystali kilku sytuacji na podwyższenie prowadzenia, natomiast goście trafili do siatki i wywieźli z Areny Lublin cenne oczko. Podział punktów z głogowianami był dla „Motorowców” czwartym z rzędu remisem u siebie. Do końca trwającego sezonu Fortuna I ligi pozostało jeszcze pięć kolejek.

W poniedziałek lublinianie zmierzali na wyjeździe z Odrą Opole. To była konfrontacja o dużym ciężarze gatunkowym, bowiem obie drużyny walczyły o miejsce gwarantujące grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W dodatku, po poprzedniej serii spotkań opolanie przeskoczyli w tabeli ekipę z Lublina, wyrzucając ją poza strefę barażową. Potyczka zakończyła się po zamknięciu tego wydania „Wspólnoty”. Relacja jest dostępna w należącej do nas serwisie internetowym lublin24.pl.

Karol Kurzępa

Koziółki rozprawiły się z kolejnym rywalem

Nie było niespodzianki w meczu Orlen Oil Motoru Lublin z KS Apatorem Toruń. Zgodnie z oczekiwaniami lubelskich kibiców „Koziółki” wygrały na własnym torze w pewnym stylu.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali ekipę z województwa kujawsko-pomorskiego różnicą 16 punktów. Już po



Żużlowcy jeżdżą od zwycięstwa do zwycięstwa

pierwszej serii startów lublinianie prowadzili aż 19:5, zdecydowanie dominując nad przyjezdnymi. Po

trzech kolejnych biegach Orlen Oil Motor miał 14 oczek przewagi, a przed wyścigami nominowanymi gromił przeciwników aż 50:28. Torunianie zmniejszyli rozmiary porażki w dwóch ostatnich gonitwach.

– Szybko uzyskaliśmy wyraźną przewagę i to pozwoliło nam ze spokojem kontynuować zawody. Mogliśmy skupić się na swoich zadaniach i kolejnych wyścigach. Wszyscy z drużyny przyłożyli się do wygranej dobry występem.

Mogę uznać, że swoją robotę wykonałem. Zdobyłem trochę punktów i większość wyścigów z moim udziałem była zwycięska. Dla zespołu to najważniejsze – podsumował Fredrik Lindgren, który wywalczył 10 punktów z bonusem.

W następnej kolejce żużlowcy zmierzają na wyjeździe z Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 5 maja o godzinie 16:30.

Orlen Oil Motor Lublin - KS Apator Toruń
53:37

Lublin: Dominik Kubera 8+2 pkt (2*,1,3,2*,0), Mateusz Cierniak 6 (3,2,0,1), Jack Holder 10+1 (3,3,1*,3,0), Fredrik Lindgren 10+1 (1,2*,2,3,2), Bartosz Zmarzlik 10 (3,1,3,2,1), Wiktor Przyjemski 5+2 (2*,2*,1), Bartosz Bańbor 4 (3,0,1)

Karol Kurzępa

Dwa cenne zwycięstwa szczypiornistek

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin są coraz bliżej wywalczenia wicemistrzostwa Polski. W minionym tygodniu biało-zielone wygrały dwa ważne mecze.

W środowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej po ciężkim boju uporały się z Piotrcwią Piotrków Trybunalski. Do przerwy lublinianki prowadziły sześcioma bramkami, ale po zmianie stron rywalki dość nieoczekiwanie były w stanie doprowadzić do remisu.

– Większość meczu przebiegała tak, jak to sobie wyobrażałam, ale w drugiej połowie wkraść się niepokój i przydarzyło kilka prostych błędów. Rywalki doszły nas i wynik się zdecydowanie zmniejszył, ale jestem dumna, że dziewczyny potrafiły w tym

trudnym momencie zebrać się, skoncentrować i natychmiast odskoczyły. Końcówka już była pod nasze dyktando. Był taki fragment spotkania, w którym bramkarka Piotrcwii wybroniła kilka stuprocentowych sytuacji i mam wrażenie, że z tego powodu straciłyśmy przewagę. Okresy, w których przechodzimy od bardzo dobrej gry do znacznie niższego poziomu, nam się przydarzają i pracujemy nad tym w ostatnich tygodniach. Mamy już opracowaną strategię na takie sytuacje – podsumowała trenerka MKS-u.

W sobotę jej zawodniczki bez większych problemów wygrały na wyjeździe z MKS URBiS Gniezno. Dzięki temu na trzy kolejki do końca sezonu biało-zielone zajmują pozycję wicelidera tabeli Orlen Superligi. Następny mecz czeka je już 1 maja w Koszalinie.

MKS FunFloor Lublin - MKS Piotrcwia Piotrków Trybunalski
30:27 (21:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik 1 – Balsam 6, Kovarova 5, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Olek 3, Płomińska 2, Roszak 1, Posavec 1, Szyndrak 1, D. Więckowska, Pastuszka, Masna

MKS PR URBiS Gniezno - MKS FunFloor Lublin
19:32 (11:15)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Balsam 6, Płomińska 5, Szyndrak 5, M. Więckowska 4, D. Więckowska 3, Turkoglu 2, Achruk 2, Roszak 1, Tomczyk 1, Olek 1, Posavec 1, Wicik 1, Masna, Kovarova

Karol Kurzępa

Smutne pożegnanie Polskiego Cukru Startu Lublin z kibicami

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin zakończyli sezon 2023/24 w kiepskich nastrojach. W ostatniej kolejce rozgrywek czerwono-czarni ulegli na własnym parkiecie Legii Warszawa.

W wypadku wygranej podopieczni trenera Artura Gronka dostaliby się do ćwierćfinału fazy play-off i mogli rywalizować o medale. Porażka sprawiła, że „Startowcy” zostali przeskoczeni w tabeli przez ligowych rywali ze Stargardu oraz Dąbrowy Górniczej i pożegnali się z dalszym udziałem w trwającej kampanii. Bilans lublinian to 16 zwycięstw i 14 przegranych oraz dziewiąte miejsce w tabeli.

– Niestety, ale Legia była znakomicie dysponowana. Szkoda, że przez 28 kolejek byliśmy w czoło-



Przegrana z Legią była dla lublinian bardzo bolesna

wej siódemce rozgrywek, a kończymy sezon poza fazą play-off. Nie osiągnęliśmy celu, o którym mówiliśmy sobie od samego początku sezonu. Szkoda mi tym bardziej, bo to była najlepsza szatnia, z jaką miałem okazję pracować w swojej karierze trenerskiej.

Przykre, że ci zawodnicy nie mogą pokazać swoich umiejętności i charakteru w walce o medale. Zostawili naprawdę dużo serca przez te minione 10 miesięcy. Przyczyny tego, co się stało, musimy przeanalizować – skomentował szkoleniowiec Polskiego Cukru Startu.

Na kolejne koszykarskie mecze w hali Globus fani tej dyscypliny sportu będą musieli poczekać do jesieni. Zanim to nastąpi, poznamy skład czerwono-czarnych, w którym zapewne dojdzie do wielu zmian.

Polski Cukier Start Lublin - Legia Warszawa
92:112
(25:27, 22:26, 27:21, 18:38)

Lublin: O'Reilly 34, Durham 14, Karolak 12, Benson 11, Gabric 9, Wade 6, Pelczar 3, Put 2, Krasuski 1, Szymański

Karol Kurzępa

IV LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Grom - Górnik II 2:2
Opolanin - Janow. 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Motor II - Stal P. 5:0
Lewart - Kryształ 4:2
Stal K. - Cisowianka 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Granit - Łada 0:1
Gryf - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	25	60	53:19
2	Janowianka Janów Lub.	25	56	61:20
3	Stal Kraśnik	25	51	60:27
4	Start Krasnostaw	25	51	45:28
5	Cisowianka Drzewce	25	48	62:33
6	Łada Biłgoraj	25	48	42:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	25	38	42:28
8	Opolanin Opole Lub.	25	38	55:48
9	Kryształ Werbkowice	25	33	39:48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37:37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32:33
12	Gryf Gmina Zamość	25	29	31:37
13	Huragan Międzyrzec Podl.	25	27	32:42
14	Motor II Lublin	25	26	34:51
15	Stal Poniatowa	25	25	27:47
16	Granit Bychawa	25	17	21:54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21:68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20:65

NASTĘPNE KOLEJKI

(01.05.): Górnik II - Tomasovia (godz. 12:00), Cisowianka - Lewart (godz. 17:00), Stal P. - Gryf (godz. 17:00), Start - Huragan (godz. 12:00), Lublinianka - Opolanin (godz. 13:00), Łada - Grom (godz. 15:00), Ogniwo - Stal K., Kryształ - Motor II, Janowianka - Granit.
(04/05.05.): Łada - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Grom - Janowianka (sob., godz. 15:00), Opolanin - Start (niedz., godz. 16:00), Huragan - Stal P. (sob., godz. 12:00), Motor II - Cisowianka (sob., godz. 11:00), Lewart - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Stal - Tomasovia, Granit - Lublinianka, Gryf - Kryształ.

mp

Koncert Opolanina. Pomogli Lewartowi

Zespół z Opola Lubelskiego może być pewny utrzymania w IV lidze. Ekipa Daniela Koczona ograła wicelidera z Janowa Lubelskiego.

W 25. minucie prowadzenie dał Anes. Gracz rodem z Algierii zdobył swojego piątego gola w tej rundzie, wykorzystując rzut karnym po zagraniu ręką przeciwnika. Napastnik Opolanina trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencję, ale nie zdołał sięgnąć piłki.

Problemy gospodarzy zaczęły się na pół godziny przed zakończeniem meczu. Brat Anesa - Paco chciał zagrać przewrotną.



Radość opolan po pokonaniu wicelidera!

Trafił w głowę rywala i otrzymał czerwoną kartkę. Identyczne przewinienie kolejkę wcześniej popełnił Jurij Perin, czyli najlepszy strzelec Janowianki. Goście błyskawicznie wykorzystali brak

jednego zawodnika w szeregach gospodarzy i Sebastian Sprawka doprowadził do wyrównania.

- Wielkie słowa uznania dla moich zawodników. Dla takich chwil warto trenować. Przez pół godziny graliśmy z wiceliderem w niedowadze, a wygraliśmy. Takie chwile zapamiętamy na długo - mówi Daniel Koczon.

Jego drużyna potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść. - Odzyskaliśmy piłkę w środku boiska. Janek Czapla popisał się prostopadłym podaniem do Jakuba Figury, a gracz wprowadzony z ławki rezerwowych zapewnił nam zwycięstwo. Goście zagrali w osłabieniu. Brakowało kilku zawodników, ale czy to teraz ma znaczenie. Mamy cenne

zwycięstwo, punkty i utrzymanie w lidze - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Janowianka Janów Lubelski 2:1 (1:0)

Bramki: Anes 25' (k), Figura 75' - Sprawka 65'.
Opolanin: Szczepański - Jarosz (80' Ćwieka), Czapla, Izdebski, Adamczuk, H. Sałasiński, Sobstyl (70' Pałka), Paco, Drzazga, Kowal (55' Figura), Anes (46' Lenkiewicz).
Czerwona kartka: Paco 60', za faul.

mp

Dlaczego odszedł Łukasz Giza?

Po sobotnim spotkaniu ze Stalą Kraśnik z funkcji trenera Cisowianki Drzewce zrezygnował Łukasz Giza.

Szkoleniowiec prowadził zespół od niemal czterech lat. Z ekipą cieszył się z dwóch awansów, a w pierwszym sezonie w IV lidze zespół plasuje się w górnej części tabeli.

- Chciałbym przede wszystkim podziękować moim zawodnikom za trud, zaangażowanie i zaufanie. Razem udało się naprawdę dużo, choć to jest tylko sport i nie zawsze udaje się osiągać zakładane cele - mówi.

Giza wyjawiał powody odejścia z zespołu. - Nie będę ukrywał, że z tym zamiarem nosiłem się od bardzo dawna, a mianowicie, odkąd usłyszałem od przedstawicieli naszego głównego sponsora firmy Nałęczów Zdrój, że „nas seniorzy nie interesują”. Po prostu poczułem się zbędny w tym klubie. Zawsze uważałem, że seniorzy mają być wizytówką klubu. Zawodnicy pierwszej drużyny są idolami dla młodzieży, która trenuje w Cisowiance. Młodzi piłkarze mają ich podglądać i starać się, żeby zagrać w drużynie seniorskiej. No ale może moje myślenie jest błędne. Jeszcze raz bardzo wszystkim dziękuję za te niespełna cztery lata spędzone w klubie - dodaje.

Stal Kraśnik - KS Cisowianka Drzewce 4:2 (2:0)

Bramki: Bednarczyk 4', Majewski 8', Gajewski 46', Koneczny 90+1' - Antoniak 76', Szczotka 82'.
Stal: Wójcicki - Gajewski, Piotroń, Leziak, Lucyk, Szwedo (66' Janiszek), Bednarczyk, Guilherme Batata, Majewski (84' Jargiela), Skrzyński (69' Koneczny), Fenga (61' Jędrasik).
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak Pacocha (46' Łakomy), Zdunek, Wankiewicz (75' R. Giziński), Dudkowski (66' Konc), Szczotka (88' Pięta), Cielebąk, Ruciński (66' Lalak), Pytka-Wasil (46' Kobus).
Żółta kartka: Łakomy.

mp

Lewart rozsiadł się na tronie



Teraz wszystko zależy od zespołu. Lewart jest liderem, ma przewagę nad Janowianką. To musi się udać!

Piłkarze z Lubartowa chcą awansu. Wszystko idzie po ich myśli. Nie tylko ograli Kryształ, ale z pomocną dłonią przyszedł Opolanin, który wygrał z Janowianką. Na teraz podopieczni Grzegorza Białka mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem.

Biało-niebiescy wygrywali po bramce Kamila Zielińskiego, który trafił głową po dośrodkowaniu Oskara Gede. Po chwili wyrównał Stanisław Rybka. Nasi mieli znakomitą końcówkę pierwszej połowy. Mateusz Kompanicki dopełnił formalności po składnej akcji i zgraniu Pawła Myśliwieckiego, a po chwili Zieliński zdobył 10 gola w sezonie. Ponownie asystował „Pawka”.

34-latek miał również swoje chwile radości. 34-latek strzelił 21 bramkę w sezonie po rzucie karnym za zagraniem ręką. Goście byli w stanie zmniejszyć rozmiar porażki. Ponownie

Damiana Podleśnego pokonał Rybka.

- Był to ciekawy mecz dla kibica. Sporo akcji, dużo goli. Do pewnego momentu Kryształ nam się postawił, ale wystarczyła chwila i mieliśmy dwie bramki przewagi, które dały nam spokój na dalszą część meczu. Kontrolowaliśmy spotkanie i spełniliśmy swoje założenia - mówi Mateusz Kompanicki, gracz Lewartu.

Lewart Lubartów - Kryształ Werbkowice 4:2 (3:1)

Bramki: Zieliński 29', 45+1', Kompanicki 44', Myśliwiecki 60' (k) - Rybka 31', 87' (k).
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski (75' Sulowski), Majewski, Wdowicz, Kompanicki (88' Stępień), Wójcik, Gede, Zieliński (78' Pęksa), Myśliwiecki (78' Aftyka), Żelisko (88' Paluch).
Żółta kartka: Plesz.
Czerwona kartka: Plesz 85', za drugą żółtą kartkę.

mp
PUL

Sami sobie winni

Stal walczy o utrzymanie. Zespół Konrada Szmyrgały pojechał do Lublina.

Nasi przegrali aż 0:5. Dla Motoru II była to pierwsza wygrana od października. - Błędy indywidualne zdecydowały o takim wyniku. Do straty pierwszego gola gospodarze niewiele mogli począć w ofensywie. Jak to w naszym przypadku, wyciągnęliśmy do nich dłoń, podarowaliśmy prezent - mówi szkoleniowiec.

Jeszcze gorzej było w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Kacper Rybarczyk sfaulował przeciwnika przed polem karnym i otrzymał czerwoną kartkę. Jego miejsce między słupkami zastąpił Franciszek Szczucki i przy pierwszym strzale z rzutu wolnego musiał wyciągać piłkę z siatki. - Później było jeszcze gorzej. Nie ma co się usprawdliwiać, ale po raz pierwszy gra-

liśmy przed południe. Wczesna pora, wysoka temperatura miały wpływ na nasz marazm. Zagraliśmy najsłabszy mecz w tej rundzie - dodaje.

Motor II Lublin - Stal Poniatowa 5:0 (2:0)

Bramki: Flis 34', Kasprzyk 45+2', 69', Wójcik 48', Zygmunt, 89'.
Stal: Rybarczyk - Wliżło, Pyda, Żurek, Jakubaszek, Pietrzyk (75' Kwiatkowski), Filipczuk (58' Wójtowicz), Poleszak (86' Karwacki), Gąsiorowski (65' Sowiński), Wrzyszczyk (45+1' Szczucki), Katushinskyi (75' Barszcz).
Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk, Katushinskyi.
Czerwona kartka: Rybarczyk 45+1', za faul.

mp

Prezes kopał w krzeselka

Piłkarze z Kąkolewnicy byli o sekundy od wygranej z Górnikiem II Łęczna.

Zespół Adriana Świdarskiego wygrywał po samobójczym trafieniu Rojka. Goście wyrównali po rzucie rożnym Michała Wachowicza i strzale Kacpra Kozy. W samej końcówce Dominik Rycaj zagrał do Jacka Mielnika, a ten huknął z 20 metrów prostym podbiciem w boczną siatkę. W ostatniej akcji meczu goście wyrównali. Rojek zrewanżował się za gola samobójczego. Zagrał długą, prostopadłą piłkę za plecy obrońców, a Koza wykorzystał sytuację sam na sam. Nie wytrzymał prezes Gromu, który ze złości kopał w krzeselka.

- Uważam, że zagraliśmy bardzo słabą pierwszą połowę i sami sobie strzeliliśmy bramkę samobójczą po błędzie obrońcy z bramkarzem. W szatni przeprowadziliśmy męską rozmowę i uważam, że na drugą połowę wyszedł zupełnie inny zespół, agresywny i chcący osiągnąć korzystny rezultat. Po zdobyciu

bramki mieliśmy „setkę” Michała Szałachowskiego, który w sytuacji sam na sam chciał mijać bramkarza, jednak ten wyczuł jego intencję i po kontrataku to zespół Gromu zdobył bramkę. Finalnie potrafilismy trafić na wagę remisu - mówi Michał Kowalczyk, trener Górnika II Łęczna.

Grom Kąkolewnica - Górnik II Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Rojek 27' (s), Mielnik 86' - Koza 75', 90+2'.
Grom: Nos - Siudaj, Grochowski, Chilimoniuk (46' Dajos), Marczuk, Jakimiński, J. Rycaj, Kocyla, Pryliński (75' Mielnik), Kanatek (80' Szafranski), D. Rycaj.
Górnik II: Olszak - Bronowicki, Rojek, Sienicki, Sz. Gęca (60' Mołodecki), Kudła, Małyska, Wachowicz, Marotto, Szałachowski, Koza.
Żółte kartki: Siudaj, Dajos - Marotto.
Czerwona kartka: Siudaj 76', za dwie żółte kartki.

mp

Powyborcza łamigłówka w gminie Niemce

Golianek wójtem, ale Rarak nie odpuszcza. Kto zdobędzie większość w Radzie Gminy

Wyborczy kurz opadł, mieszkańcy gminy Niemce zdecydowali, kto ma być wójtem i komu przyznać mandaty radnych. Teraz czas na polityczne harce, tworzenie większości, wyłonienie prezydium Rady. O taką większość zabiega nowy wójt Marian Golianek, ale i Kamil Rarak (także ubiegał się o stanowisko wójta), który na razie ma najliczniejszy klub, złożony z ośmiu osób, na 21 tworzących Radę Gminy Niemce.

Pierwszą sesję nowej Rady zaplanowano na 7 maja. W tym dniu odbędzie się także zaprzysiężenie Mariana Goliańka i oficjalne przejęcie przez niego obowiązków wójta gminy Niemce. Podczas sesji wybrany zostanie również przewodniczący Rady Gminy i być może jego zastępcy. Będą to pierwsze głosowania, które wskażą, komu udało się zbudować na otwarcie większości, na którą potrzeba minimum 11 radnych. Czy wójt będzie miał stabilne poparcie w Radzie, czy będzie musiał szukać odpowiedniej przewagi do poszczególnych projektów?

Każdemu brakuje szabel

Dla zobrazowania złożono-

ści zagadnienia przypomnijmy, jak po wyborach kształtuje się skład Rady. Tak jak wspomnieliśmy, z komitetu Kamila Raraka mandaty uzyskało osiem osób (Andrzej Małek, Jolanta Przychodzeń, Emil Piekarczyk, Artur Łucka, Wojciech Woźniak, Magdalena Urbaś, Kamil Rarak, Paweł Walkiewicz).

Sześcioro radnych uzyskało mandaty, startując z listy Trzeciej Drogi Polski 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe, reprezentowanej przez ustępującego wójta Krzysztofa Urbasia (Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Grzegorz Jaśkowski, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Proko- piuk).

Nowy wójt Marian Golianek wprowadził pięcioro radnych (Marek Gruda, Agata Dudzik, Aneta Stefaniak, Dariusz Warda, Piotr Kozieł), a Michał Suchodolski dwoje (Michał Suchodolski, Renata Pawlak).

Dwóm głównym obozom, wójta Goliańka i byłego kontrkandydata Raraka brakuje głosów. Nowy władca gminy prawdopodobnie może liczyć na Michała Suchodolskiego oraz Renatę Pawlak, co daje siedmioro radnych. Do większości (bardzo niestabilnej) potrzeba zatem jeszcze czworo mandatów.

Z kim pójdą radni Urbasia? Minimum trojga radnych potrzebuje Rarak. Językiem u wagi muszą być zatem radni



Marian Golianek
wójt elekt gm. Niemce
Nie jestem nastawiony na kadrowe czystki, ale muszę też mieć obok siebie grupę zaufanych ludzi

z komitetu Trzeciej Drogi związani z byłym wójtem. No i tu pojawia się pierwszy dylemat. Zarówno Golianek oraz ludzie z jego komitetu, jak i Rarak, jak ognia unikają wszelkich skojarzeń z byłą władzą. Zwolennicy Goliańka zarzucali Rarakowi na forach społecznościowych, że ten po cichu jest dogadany z byłym włodarzem gminy i w praktyce będzie kontynuował jego politykę. Rarak stanowczo temu zaprzeczał. Paradoksalnie, obaj panowie stali się zakładnikami tej tezy, a obaj dla uzyskania większości w Radzie przeciwko sobie musieli sięgnąć po głosy ludzi dogadanych przed wyborami z... Krzysztofem Urbasiem.

Wydaje się, że zainteresowani chętnie przejęliby czworo z sześciorga radnych Trzeciej Drogi, ale w tej grupie nie ma dotychczasowego przewodniczącego Rady Marka Podstawki, najmocniej kojarzonego z Krzysztofem Urbasiem i jego zastępcą - Henrykiem Smolarem.

- Spotkaliśmy się w gronie naszego komitetu i postanowi-

liśmy stworzyć klub radnych - powiedział Marek Podstawka. - Ze wstępnych deklaracji wynika, że będziemy trzymali się razem. Moim zdaniem tylko tak możemy coś osiągnąć, mieć jakiś wpływ na wydarzenia. Oczywiście nie zamierzamy wszystkiego negocjować. Jesteśmy otwarci na współpracę.

Stefaniak
przewodniczącą Rady Gminy?

Wybór nowego przewodniczącego Rady będzie pierwszym testem. W Komitecie Mariana Goliańka silną pozycję ma Aneta Stefaniak, która w wyborach do Rady uzyskała najlepszy w swoim okręgu wynik, a drugi w całej Gminie (po Kamilu Raraku) - 447 głosów.

Czy jej ewentualna kandydatura na przewodniczącą Rady zyska aprobatę?

- Radzie powinna przewodniczyć osoba najmniej kontrowersyjna - powiedziała Aneta Stefaniak. - Czy ja zaliczam się do takich ludzi? Trudno oceniać samą siebie. Na pewno

wójtowi byłoby łatwiej, gdyby Radzie przewodniczył ktoś z jego komitetu. Dobrze byłoby też mieć większość. Rozmowy na ten temat cały czas trwają. Sądzę, że wójt ma argumenty, aby przekonać niezdecydowanych. Każdy wie, jak rozkładają się głosy. Negocjacje nie są łatwe, jednak wciąż wszystko jest możliwe. Sądzę, że do pierwszego głosowania każdemu będzie towarzyszyła niepewność.

Wybór przewodniczącego Rady jest tajny i pytanie - czy wszyscy będą trzymali się potencjalnych ustaleń? Radni będą wybierali nie tylko prezydium. Do obsadzenia pozostałą jeszcze poszczególne komisje i ich przewodniczący.

Golianek: Czystek nie będzie, ale...

Nowego wójta czekają też decyzje personalne w samym Urzędzie Gminy.

- Niestety, wciąż nie mogę podać konkretnych nazwisk - stwierdził Marian Golianek. - Osoby, którym zaproponowałem współpracę, muszą zaakceptować swoje dotychczasowe projekty. Dotyczy to przede wszystkim mojego zastępcy. Pewne rozstrzygnięcia będą też na innych stanowiskach.

Nowy wójt dopytywany o kilka kluczowych funkcji odparł, że w tej chwili nie rozważa wymiany skarbniczki

Gminy - Anety Chałupczak i kierownika referatu inwestycji Michała Tarnowskiego. Dał jednak do zrozumienia, że nowa osoba może pojawić się na stanowisku sekretarza. W tej chwili tę rolę pełni Iwona Pulińska od 21 lat pracująca w Urzędzie Gminy i radna Powiatu Lubelskiego.

- Dziś trudno o wiążące decyzje - dodał wójt Marian Golianek. - Z wieloma osobami jeszcze negocjujemy, pracy innych będę się przyglądał. Tak jak powiedziałem wcześniej, nie jestem nastawiony na kadrowe czystki, ale muszę też mieć obok siebie grupę zaufanych ludzi.

Czy możliwa jest bliższa współpraca Mariana Goliańka z Kamilem Rarakiem?

- Na pewno będą takie tematy, które nas zjednoczą i wszyscy będziemy popierali projekty korzystne dla gminy - stwierdził Kamil Rarak. - Jeżeli chodzi o radnych, którzy zdobyli mandat z mojego komitetu, sądzę, że po wspólnych doświadczeniach i ogromnej pracy, którą wykonaliśmy podczas kampanii, nasza ósemka będzie zgodnie dążyła do obniżenia wcześniej celów. Ja nie oczekuję żadnych stanowisk. Jeżeli uda nam się utworzyć większość, to dobrze, jeżeli nie, to też nic się nie stanie.

Artur Toruń

Dni otwarte w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach



Zaprezentowano bogatą ofertę edukacyjną



Dużą frajdę stanowiły wymagające próby w symulatorze



Sekcja gastronomiczna zadbała o grilla w szkolnej altanie

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach goszczono uczniów szkół podstawowych kończących pierwszy etap edukacji, a poszukujących swojej nowej edukacyjnej drogi.

Goście zapoznali się z bogatą i ciekawą ofertą zajęć, pokazów, quizów z licznymi nagrodami. Potencjalni kandydaci zostali przywitani przez oczekujące na nich grupy oprowadzających uczniów i po krótkiej rejestracji rozpoczęła się wycieczka, prowadząca przez meandry korytarzy. Przystankiem właściwym była

sala gimnastyczna, swobodnie mieszcząca w swej przestrzeni wiele stoisk kuszących ofertą kształcenia w różnych kierunkach: Liceum Ogólnokształcące - klasa policyjno-prawna, psychologiczna oraz Oddział Przygotowania Wojskowego pod patronatem MON - jako nowy kierunek kształcenia, który

wzbudził duże zainteresowanie, nie tylko wśród chłopców. Do wyboru były także Technikum Informatyczne, Architektury Krajobrazu, Żywności i Usług Gastronomicznych oraz Agrobiznesu. Licznie przybyła młodzież z kilkunastu szkół podstawowych, powitała dyrektor Anna Kozieł. Głośne owacje

otrzymała kl. I LO policyjno-prawna, która zaprezentowała profesjonalny pokaz musztry, a także kl. II LO prezentująca pokaz samoobrony i pozycje strzeleckie.

Ale to był dopiero początek atrakcji. Goście pod opieką starszej młodzieży poznawali różne zakątki szkoły. Nie tylko budy-

nek krył atrakcje. Spacer wokół budynku zachęcał i przyciągał obiektami małej architektury krajobrazu, tętnią solankową i altaną, gdzie uczniowie Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych serwowali grillowaną kiełbasę.

Artur Toruń

Powyborecze układanki w Spiczynie

Nowy wójt Spiczyna ma wieloletnie doświadczenie w negocjacjach biznesowych. Czy uda mu się przekonać do siebie większość radnych?

Na 7 maja zaplanowana jest pierwsza sesja Rady Gminy Spiczyn IX kadencji. Tego dnia odbędzie się zaprzysiężenie nowego wójta Tomasza Iwanickiego. Będzie to jego debiut w samorządzie.

Tomasz Iwanicki przychodzi do samorządu z biznesu. jest menedżerem z 20-letnim stażem (pracował w Emperii, która ma sieć sklepów Stokrotka i w spółce Ruch). W drugiej turze pokonał w cuglach rolnika i byłego już członka zarządu powiatu łęczyńskiego Michała Woźniaka (stosunkiem głosów 1145 do 922).

7 maja przesięgi złoży także 15 radnych, z których po poprzedniej kadencji zostało się jedynie sześcioro - Magdalena Domańska, Maria Kasprzycka, Piotr Biedak, Sławomir Słomka, Natalia Dudek i Joanna Gąsior. W nowym składzie nie ma za to m.in. dotychczasowego przewodniczącego rady Artura Barczaka, który przegrał w okręgu 10 z Pawłem Pieczykiem z komitetu wójta elekta.

Nowy przewodniczący i jego zastępcą zostaną wybrani na pierwszej sesji. I właśnie w tych głosowaniach dowiemy się, komu udało się uzyskać większość.

Najwięcej mandatów zdobył bowiem komitet Michała Woźniaka (KWW Porozumienie Nadwieprzańskie), który w wyborach na wójta przegrał w drugiej turze z Tomaszem Iwanickim.

Komitet Woźniaka ma siedmiu radnych, a komitet wójta Iwanickiego (KWW Razem Możemy Więcej) – pięciu, ale nieoficjalnie wiemy, że wójt może dodatkowo liczyć na poparcie Natalii Dudek z komitetu byłej wójtki Doroty Szczęsnej i Artura Chmielewskiego z komitetu Marka Chudzika. Razem z nimi mamy więc remis 7:7.

W tej sytuacji języczkiem u wagi jest Magdalena Domańska, której głos może przechylić szalę na którąś ze stron. W kulisach mówi się też, że to właśnie Magdalena Domańska ma największe szanse na stanowisko przewodniczącej rady gminy.



Kto będzie miał większość w radzie? Magdalena Domańska może przechylić szalę na jedną ze stron

Wyniki wyborów do Rady Gminy Spiczyn

Pogrubionym drukiem - kandydaci, którzy uzyskali mandat.

Okręg 1 - Kijany 1-19Z

Rafał Maksymowicz (39 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 17 głosów (10,69 proc.)

Wojciech Krzysiak (27 lat), KWW Marek Chudzik – 27 głosów (16,89 proc.)

Anna Szewc (54 lata), KWW Dorota Szczęsna – 55 głosów (34,59 proc.)

Magdalena Domańska (40 lat), KWW Ponad Podziałami – 60 głosów (37,74 proc.)

Okręg 2 - Kijany od 20 do końca, Kijany Kościelne

Jadwiga Wróblewska (76 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 11 głosów (7,48 proc.)

Teresa Dudziak (63 lata), KWW Marek Chudzik – 63 głosy (29,93 proc.)

Maria Kasprzycka (64 lata), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 56 głosów (38,10 proc.)

Jan Stadnik (36 lat), KWWWW Razem Możemy Więcej – 36 głosów (24,49 proc.)

Okręg 3 - Ludwików, Stawek

Sylwia Muzyka (38 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 5 głosów (3,97 proc.)

Maciej Wośko (32 lata), KWW Marek Chudzik – 25 głosów (19,84 proc.)

Iwona Dąbłowska, KWW Porozumienie Nadwieprzańskie (40 lat) – 45 głosów (35,71 proc.)

Mariola Gora (63 lata), KWW Dorota Szczęsna – 30 głosów (23,81 proc.)

Adam Karpiński (56 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 21 głosów (16,67 proc.)

Okręg 4 - Spiczyn 1-100B

Justyna Bujak (37 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 21 głosów (11,41 proc.)

Mateusz Augustyniak (31 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 54 głosy (29,35 proc.)

Piotr Latkowski (47 lat), KWW Dorota Szczęsna – 21 głosów (11,41 proc.)

Paweł Maj (60 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 88 głosów (47,83 proc.)

PODZ

KWW Porozumienie Nadwieprzańskie (komitet Michała Woźniaka) – 7

KWW Razem Możemy Więcej (komitet wójta Tomasza Iwanickiego) – 5

KWW Dorota Szczęsna (komitet byłej wójtki) – 1

KWW Marek Chudzik – 1

KWW Ponad Podziałami Magdalena Domańska – 1

W poprzednich zestawieniach podziału mandatów przeoczyliśmy KWW Magdaleny Domańskiej, za co przepraszamy.

Okręg 5 - Spiczyn od 101 do końca

Michał Baczewski (39 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 46 głosów (18,55 proc.)

Karolina Saracyn (41 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 61 głosów (24,60 proc.)

Karolina Biskup (31 lat), KWWWW Dorota Szczęsna – 23 głosy (9,27 proc.)

Artur Krzysiak (49 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 118 głosów (47,58 proc.)

Okręg 6 - Charleż-Kolonia 1-25,

Charleż Kolonia od 84A do końca, Charleż

Iwona Świdzińska (52 lata), KWW Marek Chudzik – 44 głosy (28,21 proc.)

Magdalena Kozak (35 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 19 głosów (12,18 proc.)

Agnieszka Krzysiak (47 lat), KWW Dorota Szczęsna – 44 głosy (28,21 proc.)

Kamil Duda (30 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 49 głosów (31,41 proc.)

Okręg 7 - Charleż-Kolonia od numeru 26 do numeru 84

Eliza Gąsior (34 lata), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 15 głosów (9,93 proc.)

Magdalena Sternik (40 lat), KWW Marek Chudzik – 76 głosów (9,93 proc.)

Dariusz Krzysiak (31 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 76 głosów (50,33 proc.)

Agnieszka Styrnik (48 lat), KWW Dorota Szczęsna – 26 głosów (17,22 proc.)

Rafał Kaczmarek (43 lata), KWW Razem Możemy Więcej – 19 głosów (12,58 proc.)

Okręg 8 - Jawidz 1-27, Jawidz 51A-80, Jawidz od 199 do końca

Piotr Biedak (36 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 64 głosy (40,25 proc.)



UNIKAM PODEJŚCIA, ŻE SIĘ NIE DA

W Gratuluję wygranej. Chętnych do rządzenia gminą Spiczyn było aż pięcioro kandydatów, ale to pan zdobył fotel wójta. Co w pana przekonaniu zdecydowało o zwycięstwie?

Dziękuję serdecznie za gratulacje. Jako nowo wybrany wójt wierzę, że zaufanie, jakim obdarzyli mnie mieszkańcy Gminy Spiczyn, było kluczowym czynnikiem mojego zwycięstwa. W trakcie kampanii wszyscy kandydaci dokładnie wsluchiwali się w oczekiwania społeczności i starali się je odzwierciedlić w swoich programach wyborczych. Mimo, iż nasze propozycje były podobne, obejmujące między innymi budowę przedszkola i żłobka w Kijanach, a także poprawę infrastruktury drogowej i rozwój komunikacji wewnętrznej, to jednak mieszkańcy zdecydowali się wesprzeć kandydaturę mojej osoby. To zaufanie, jakim mnie obdarzono, jest dla mnie zobowiązaniem do rzetelnej pracy na rzecz naszej społeczności.

W To będzie dla pana debiut w samorządzie. Jak zamierza pan przełożyć swoje dotychczasowe doświadczenie na pracę wójta?

W mojej dotychczasowej

karierze zawodowej miałem okazję intensywnie współpracować z różnymi jednostkami samorządowymi, co zaowocowało cennym doświadczeniem w negocjowaniu około 1000 umów dotyczących wynajmu powierzchni dla spółki Ruch. Ta umiejętność negocjacji jest niezwykle ważna również w roli wójta, gdzie często trzeba prowadzić rozmowy na różnych płaszczyznach i osiągać porozumienia, które służą mieszkańcom. Ponadto, uczestniczyłem jako konsultant w wielu gminach (miastach) w procesie przygotowywania uchwał krajobrazowych, co pozwoliło mi zdobyć wiedzę z zakresu regulacji przestrzennych. Zarządzanie zespołami pracowników rozproszonymi po całym kraju nauczyło mnie, jak efektywnie koordynować pracę zespołów i skutecznie komunikować się, nawet na odległość. W swojej pracy wójta będę dążył do tego, aby zawsze znajdować rozwiązania, nawet w trudnych sytuacjach, unikając podejścia, że się nie da. Ta postawa jest, moim zdaniem, niezbędna w samorządzie, gdzie dynamika i różnorodność problemów wymaga otwartości na nowe rozwiązania i determinacji w dążeniu do celu.

W Jaka sprawa będzie pana priorytetem zaraz po objęciu stanowiska wójta?

Jako nowo wybrany wójt, moim pierwszym i kluczowym zadaniem będzie zajęcie się problemem rekultywacji zamkniętego wysypiska w Jawidzu, które funkcjonuje obecnie jako nielegalne składowisko odpadów. Rozważana metoda rekultywacji, polegająca na wykorzystaniu masy biologicznej z osadów ściekowych, wywołuje znaczne obawy wśród mieszkańców, głównie związane z ryzykiem nieprzyjemnych zapachów, zanieczyszczenia wód oraz pylenia. Wśród ważnych spraw, które zamierzam podjąć, priorytetem będzie poszukiwanie alternatywnych, bezpieczniejszych metod rekultywacji. Moim celem będzie otwarte podejście do tej sprawy oraz próba przekonania Lubelskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej do zastosowania naturalnej ziemi (w różnej postaci), co może zminimalizować negatywne skutki dla środowiska i poprawić jakość życia mieszkańców. Będę dążył do wdrożenia rozwiązań, które będą cieszyć się poparciem społecznym i przyczynią się do trwałej poprawy stanu naszego lokalnego środowiska.

Okręg 14 - Nowa Wólka, Nowy Radzic

Dorota Jemieliński (19 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 44 głosy (27,33 proc.)

Ireneusz Gąsior (36 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 17 głosów (10,56 proc.)

Andrzej Sych (63 lata), KWW Dorota Szczęsna – 29 głosów (18,01 proc.)

Krzysztof Szalast (45 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 71 głosów (44,10 proc.)

Okręg 15 - Ziółków

Anna Marczeńska (44 lata), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 40 głosów (32,79 proc.)

Anna Jazgarska (34 lata), KWW Marek Chudzik – 28 głosów (22,95 proc.)

Joanna Gąsior (62 lata), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 49 lat (40,16 proc.)

Jacek Frączek (41 lat), KWW Dorota Szczęsna – 5 głosów (4,10 proc.)

Jacek Jakubczak (55 lat), KWW Marek Chudzik – 30 głosów (15,08 proc.)

Urszula Grabowska (49 lat), KWWWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 27 głosów (13,57 proc.)

Natalia Dudek (32 lata), KWW Dorota Szczęsna – 60 głosów (30,15 proc.)

Tomasz Kopacz (49 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 52 głosy (26,13 proc.)

Okręg 12 - Zawieprzycze-Kolonia Artur Chmielewski (49 lat), KWW Marek Chudzik – 64 głosy (34,04 proc.)

Mateusz Woś (34 lata), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 39 głosów (20,74 proc.)

Dariusz Kowal (59 głosów), KWW Dorota Szczęsna – 22 głosy (11,70 proc.)

Rafał Wójcik (51 głosów), KWW Razem Możemy Więcej – 63 głosy (33,51 proc.)

Okręg 13 - Januszówka, Stoczek Beata Wach (38 lat), KWW Porozumienie Nadwieprzańskie – 126 głosów (67,38 proc.)

Miłosz Łuczyński (39 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 61 głosów (32,62 proc.)

Okręg 11 - Zawieprzycze

Michał Rak (20 lat), KWW Gmina Spiczyn Wspólna Sprawa – 30 głosów (15,08 proc.)

– Mam nadzieję, że z moimi kwalifikacjami coś znajdę na rynku – zaznacza starosta

Jestem w trakcie poszukiwania pracy. W samorządzie, ale nie tylko

– Nie, absolutnie nie żałuję tego, że nie wziąłem udziału w wyborach. Podjąłem konkretną decyzję i tego się trzymam – mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Tomasz Marzęda, starosta powiatu Lubartowskiego kończącej się kadencji.

W Jakie są pańskie wnioski po wynikach wyborów do Rady Powiatu Lubartowskiego? PiS, pomimo wielu zawirowań, zdobył 11 mandatów w Radzie Powiatu.

Miałem luksus uczestniczyć w tych wyborach jako wyborca, emocje były dużo mniejsze. Cieszy mnie, że społeczeństwo nadal ufa tej formacji politycznej. Życzę PiS-owi sukcesów.

W Jest Pan zaskoczony tak stosunkowo dobrym rezultatem PiS, jeśli chodzi o Radę Powiatu Lubartowskiego?

Można mówić o pozytywnym zaskoczeniu. Niech się tym zajmują politolodzy. Może gdybym uczestniczył bardziej aktywnie w tych wyborach, to dokonywałbym jakichś analiz. Takich analiz jednak nie robię, bo jestem w luksusowej pozycji zwykłego wyborcy.

W Biorąc pod uwagę te wyniki, nie żałuje Pan, że nie wziął udziału w tych wyborach?

Nie, absolutnie. Podjąłem konkretną decyzję i tego się trzymam. Nawet gdybym znał wynik wyborczy, moja decyzja byłaby taka sama – nie wystartowałbym w wyborach.

W A może Pan się nieco obawiał negatywnej weryfikacji ze strony wyborców?

Nie. Bardziej od przegranej bałem się wygranej.

W Dlaczego?

Nie miałem wpływu na pewne przedwyborcze decyzje polityczne. Z doświadczenia ostatnich sześciu lat wiem, że nie mając wpływu na pewne decyzje wykonawcze na poziomie politycznym, to jednak na Tomaszu Marzędzie spoczywała duża odpo-

wiedzialność. Uważam, że osoba, na której spoczywa odpowiedzialność, powinna mieć decyzyjność. I odwrotnie: osoba, która ma decyzyjność, powinna brać na siebie odpowiedzialność.

W Starosta powiatu nie musi być jednym czy jedną z radnych.

Nie musi. I ja zachęcam radnych, by rozważali taką opcję, również w kontekście stanowisk wicestarosty czy

To prawda, że jestem na urlopie bezpłatnym w Urzędzie Marszałkowskim

członków Zarządu Powiatu. Natomiast jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu.

W Jaka to była kadencja w Radzie Powiatu Lubartowskiego?

Trudna. Szkoda, że pani Ewa Zybala nie „dowiodła” stanowiska starosty do końca. Miałem nadzieję, że wybierając Ewę Zybale na to stanowisko, stawiam na starostę, która będzie liderką i poprowadzi nas do kolejnego zwycięstwa. Zadziało się inaczej. W polityce trzeba czasem stłumić pewne emocje i zastanowić się, co zrobić, żeby razem tworzyć jakąś wartość dodaną dla mieszkańców. Wiem, że do polityki tłumnie garną się indywidualiści, ale oni psują politykę albo zaliczają bardzo bolesną porażkę. Polityka to gra zespołowa. Ja się dobrze czuję w zespole, nawet jeśli nie jestem kapitanem albo liderem. Natomiast oczekuję od tego zespołu, że będzie miał pomysł na zwycięstwo. Moja druga refleksja jest bardzo pozytywna. Dzięki Zarządowi, którym kierowała starosta Ewa Zybala, dziękuję też Zarządowi, którym ja kieruję. Mamy w tej kadencji inwestycje na prawie 170 mln zł. Nie wiem, czy przez poprzednie 20 lat historii powiatu lubartowskiego udało się przeprowadzić skumulo-



– Nawet, gdybym znał wynik wyborczy, moja decyzja byłaby taka sama – nie wystartowałbym w wyborach – podkreśla Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego mijającej kadencji

TOMASZ MARZĘDA

Ma 49 lat, z wykształcenia jest ekonomistą. Był dyrektorem Samorządowego Zespołu Administracyjnego Szkół w gminie Lubartów. W latach 2011-2019 był prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lubartowie, podlegającego pod Urząd Miasta.

W wyborach do Rady Powiatu Lubartowskiego w 2018 roku startował z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu 1 – miasto Lubartów. Miał czwartą pozycję na liście. Zdobył 676 głosów, co pozwoliło mu uzyskać mandat. O dziewięć głosów mniej zdobył Andrzej Kardasz, aktualny szef PiS-u w powiecie, który już do Rady nie wszedł. PiS uzyskał wtedy, tak, jak i teraz, 11 mandatów, a więc większość w Radzie. Ewa Zybala została starostą, a Tomasz Marzęda objął funkcję przewodniczącego Rady. Taki układ nie przetrwał do końca kadencji. W 2022 roku w klubie radnych PiS doszło do rozłamu, w efekcie którego Zarząd Powiatu z Ewą Zybala na czele został odwołany. Jej miejsce zajął właśnie Tomasz Marzęda, który powiatem rządził do końca kadencji. W październiku 2023 roku starosta wystartował z listy PiS w wyborach do Sejmu RP. Zagłosowało na niego nieco ponad 1,4 tys. wyborców, o wiele za mało, by mógł zostać posłem. Już wtedy Tomasz Marzęda zapowiedział, że nie zamierza kandydować w kwietniowych wyborach na burmistrza Lubartowa, do czego był przymierzany. Następnie zdecydował, by w ogóle nie startować w wyborach. Wyjaśnił to różnicą zdań z Andrzejem Kardaszem. Już w czasie mijającej kadencji samorządowej znalazł zatrudnienie na stanowisku wicedyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Wydziałem kierował Janusz Bodziacki, były burmistrz Lubartowa, także z PiS. Tomasz Marzęda na czas zajmowania stanowiska starosty przeszedł tam na bezpłatny urlop

Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu

wane inwestycje na takim poziomie. Pod względem inwestycji jest to kadencja wielkiego sukcesu. Udało się wyremontować wiele dróg, na przykład Kozłowska-Dąbrówka czy za chwilę Łucka-Kaznów, otwieramy SOR, mamy w szpitalu zespół diagnostyki obrazowej. Modernizujemy boiska Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej oraz halę sportową Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie.

W W jakiej kondycji zostawicie powiat lubartowski?

W bardzo dobrej. To nie jest tylko moja ocena, ale też niezależnych ekspertów. To kondycja podobna do tej, w jakiej są powiaty w Polsce. Powiat lubartowski nadal ma zdolność zaciągania zobowiązań. Jeśli ruszą dofinansowania na dobre projekty w powiecie lubartowskim, to będzie można z tego skorzystać.

W Z drugiej strony część radnych zwraca uwagę na duże zadłużenie powiatu lubartowskiego.

To prawda, jest zadłużenie. Ale podkreślę, że całe zadłużenie, które jest w powiecie, było po to, by sfinansować wkład własny na inwestycje. Mogliśmy powiatu nie zadłużać, ale wtedy nie zrealizowalibyśmy tych inwestycji. Nie zadłużaliśmy się na wydatki bieżące. Wszystkie wydatki bieżące w instytucjach podległych pod Starostwo, są finansowane z przychodów bieżących. Jeśli ktoś kwestionuje zadłużenie powiatu, kwestionuje tym samym poczynione inwestycje.

W Tematem numer jeden tej kadencji był szpital. Na ten moment – jakie widzi Pan perspektywy na najbliższy czas dla SPZOZ-u w Lubartowie?

Moja rola w Zarządzie Powiatu dobiega końca. Życzę nowemu Zarządowi, by pozwolił działać obecnemu

dyrektorowi. Pomimo 100 mln zł zadłużenia, SPZOZ potrzebuje złotówki zysku. Generując złotówkę zysku, przy dobrze zaksięgowanych pozostałych operacjach księgowych, jesteśmy w stanie także spłacać to pozostałe zadłużenie. Nadzieja na to jest bardzo duża.

W Jakie są pańskie plany zawodowe?

Jestem w trakcie poszukiwania pracy. W samorządzie, ale nie tylko. Mam nadzieję, że z moimi kwalifikacjami coś znajdę na rynku. To prawda, że jestem na urlopie bezpłatnym w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie byłem zastępcą dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Nie ukrywam jednak, że aktywnie poszukuję pracy.

W Zwalnia się stanowisko dyrektora tego departamentu, bo Janusz Bodziacki uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Rzeczywiście, ale o tym będzie już decydował nowy marszałek województwa lubelskiego.

W Są propozycje pracy z samorządów gminnych z terenu powiatu lubartowskiego? W kuluarach słyszałem o Firleju...

Są różne rozmowy. To nie tylko Firlej. Rozumiem, że ktoś może potrzebować wsparcia i pomocy. To nie chodzi o to, żeby Tomek Marzęda znalazł jakąś robotę, bo Tomek Marzęda sobie poradzi. Jeśli znajdziemy wspólną strategię współpracy dla dobra mieszkańców, bo to jest priorytet, to taka propozycja będzie rozważona.

W: Czyli dłuższego urlopu od pracy Pan nie planuje?

Chcę odpocząć przez dwa tygodnie. Prawdopodobnie pojedę do Kotliny Kłodzkiej, gdzie zamierzam trochę pobiegać z psem. Natomiast potem planuję szybko wrócić do pracy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Zdecydował pierwszy kwadrans. Ludwiniak odprawił Turkę z kwitkiem

GLKS Ludwiniak Ludwin w ostatnim tygodniu zagrał prawdopodobnie najlepszy mecz sezonu, gromiąc LKS Biskupice. Tym razem gra nie porywała przez większość meczu, choć wynik jest efektowny.

Przyjazd ekipy broniącej się rozpaczliwie przed spadkiem, jak w przypadku Centrochemu Turka do tak młodego zespołu, jak Ludwiniak, mógł zwiastować spore kłopoty. Napędzeni efektownym wynikiem sprzed tygodnia „żółto-niebiescy” chcieli podtrzymać dobrą dyspozycję. Wydawać by się mogło, że rywal ku temu idealny, bo zespół z Turki nie radzi sobie najlepiej w obecnej kampanii. Idealnie pasuje do nich określenie, że gra zespołu jest lepsza niż pozycja w tabeli, a ta dla przyjezdnych była fatalna. Tylko czternaście punktów zdobytych w siedemnastu spotkaniach, w tym tylko trzy na wyjeździe stawiały zespół z Ludwina w teoretycznie uprzywilejowanej pozycji. Mimo to dopisywanie punktów przed końcowym gwizdkiem byłoby tutaj sporym błędem. Nie chcąc go popełnić, gospodarze szybko ruszyli do huraganowych ataków w stronę bramki rywala. Nagrodę za to otrzymali już w piątej minucie. Po składnej akcji prawą stroną dośrodkował Karol Różycki, a piłkę ręką zatrzymał jeden z obrońców. Arbiter nie miał wątpliwości i wskazał na jedenasty metr. Po ostatnim nietrafionym karnym w Mełgwi sprawę w swoje ręce wziął Szymon Kociuba, będący w doskonałej formie po powrocie do Ludwina. Pewnym strzałem w lewy róg bramki zmylił bramkarza i otworzył wynik spotkania. Duet braci powtórzył scenariusz z Biskupic. Tym



Ludwiniak Ludwin wygrał 4:0 z Centrochemem Turka, mecz rozstrzygnęli już w pierwszym kwadransie

Fot. Oliwia Czerwińska

razem to młodszy z nich odwdziczył się za asysty sprzed tygodnia. Jakub Kociuba dostał lekko zbyt mocną piłkę. Opanował ją tuż przed linią końcową i mocnym wstrzeleniem piłki nabił kłatkę piersiową Szymona, który tym samym skompletował dublet. To już jego szóste trafienie w piątym meczu. Zrównał się dzięki niemu z Piotrem Pasiecznym, będącym dotychczas liderem klubowej klasyfikacji strzelców. Goście nie zdążyli dobrze wyjąć piłki z bramki, a już musieli robić to ponownie. Szansę na pierwszą bramkę na wiosnę dostał Jakub Stankiewicz. Po ataku z bardzo dobrze od początku funkcjonującej prawej flanki dostał piłkę w uliczkę i stanął „oko w oko” z golkeeperem. Takich sytuacji nie zwykł marnować i strzałem pod poprzeczkę podwyższył na 3:0. Po tym gołu mecz nieco „siadł”. Turka nie kwapiła się

do wysokiego pressingu, z kolei gospodarze nie forsowali przesadnie tempa. Poza pojedynczymi próbami ze stałych fragmentów Sebastian Paszkowski nie miał zbyt wiele okazji do wykazania się w bramce. Na przerwę Ludwiniak zszedł z bezpiecznym, trzybramkowym prowadzeniem. W drugiej odsłonie to goniący wynik mieli więcej do powiedzenia, choć w ich akcjach brakowało precyzji, a przede wszystkim konkretów. Do interwencji zmusili Paszkowskiego tylko raz, a ten potwierdził, że ostatnio jest w bardzo dobrej formie i z łatwością odbił strzał jednego z napastników opONENTA. Coraz śміalej atakujący zespół spod Lublina musiał w końcu narazić się na kontrataki, zwłaszcza że niemal cały przód ekipy z Ludwina został zmieniony na świeżych graczy z ławki. Mimo to brakowało głównie ostatniego podania, by wyjść



Fot. Oliwia Czerwińska

Szymon Kociuba ustrzelił dublet. To już jego 5. i 6. bramka tej wiosny

w sytuację sam na sam. Udało się to już w doliczonym czasie gry. Pasieczny przyjął piłkę „na ścianę”, odwrócił się i obsłużył Dominika Lipskiego. Ten zabrał się z bramkarzem gości i już leżącemu posłał piłkę w drugi róg bramki. Ludwiniak wygrywa 4:0 i wskazuje na piąte miejsce w tabeli. Do czwartych Biskupic traci już tylko cztery „oczka”, a strata do podium wynosi ich aż dziesięć. Najbliż-

sza szansa do dalszego gonięcia czołówki już w najbliższą niedzielę. O godzinie 17 Ludwiniak zagra z Awenirem Jabłonna na wyjeździe.

**Ludwiniak Ludwin -
Centrochem Turka
4:0 (3:0)**

Skład Ludwiniaka: Paszkowski - Różycki, Szymaniak,

Romańczuk (Olejnik 70'), Grzesiuk (Kuter 55'), Świć, Romańczuk (Pasieczny 55'), Lipski, J. Kociuba (70' Kowalczyk), Stankiewicz (55' Kałdunek), Kociuba (70' Lipski)
Gole dla Ludwiniaka: Kociuba 5' 8', Stankiewicz 15', Lipski 90+

Filip Ogórek

Dalej bez wygranej. Tur bezbramkowo remisuje w Trawniskach

Tur Milejów dalej szuka formy na wiosnę. Tym razem podopieczni Damiana Miazgi tylko zremisowali w Trawniskach, choć cały mecz przeważali.

Po bardzo trudnym układzie terminarza na start wiosny wydawało się, że mecz w Trawniskach będzie doskonałą okazją, by Tur Milejów w końcu się przełamał. Zespół mający walczyć nawet o podium po wielu wzmocnieniach obecnie znajduje się



Fot. Tomasz Kozyma

Tur Milejów zapunktował, ale po bezbramkowym remisie w Trawniskach pozostaje spory niedosyt

w dołku formy i w ostatnich kolejkach remis to maksimum, na co było ich stać. Spotkanie z Trawną rozpoczęli bardzo dobrze, raz po raz zagrażając bramce rywala. Mimo to, podobnie jak w poprzednich kolejkach, kiedy już udało się dojść do sytuacji strzeleckiej, zdecydowanie brakowało im zimnej krwi. Rywal nie miał zbyt wielu sytuacji bramkowych, a pomimo straconych ostatnio siedmiu goli bardzo dobrze sprawowała się milejowska defensywa. W dalszym ciągu były jednak odczuwalne poważne problemy ze skutecz-

nością. Stojąc niemalże przed pustą bramką, spudłował Greniuk. Również po przerwie obraz gry się nie zmieniał i to przyjezdni byli dużo bliżej ostatecznego przywiezienia trzech punktów do domu. Cuda w bramce wycyniał jednak golkeeper gospodarzy i po dobrej dla oka grze Tur kolejny raz nie był w stanie dopisać sobie kompletu punktów. Aktualnie w tabeli podopieczni Damiana Miazgi plasują się na dwunastej pozycji i mają tylko trzy punkty zapasu nad strefą spadkową. Okazja na pierwszą wygraną

już 1 maja o godz. 16. Zadanie jednak niezwykle trudne, bo do Biskupic przyjadą rozpędzone Cisy Nałęczów walczące o udział w barażach.

**Trawna Trawniki - Tur
Milejów
0:0**

Skład Turu: Wawer — Suryś, Kowalski, Żmuda, Rembiesa, Gil, Kozyma, Warecki, Kostiuk, Greniuk, Białek

Filip Ogórek

LEC

Zaprzysiężenie wójta Ludwina już 2 maja

Andrzej Chabros w wyborach na wójta okazał się bezkonkurencyjny, ale do rady wprowadził dużo mniej radnych niż w poprzednich wyborach i ma tyłu samo radnych, co jego kontrkandydatka Edyta Kasprzyk.

W czwartek, 2 maja odbędzie się pierwsza sesja Rady Gminy Ludwin IX kadencji. Tego dnia zaprzysiężenie złoży Andrzej Chabros, który rozpocznie już swoją czwartą kadencję na stanowisku wójta.

Chabros kolejny raz okazał się bezkonkurencyjny. Zdobył aż 1800 głosów, a na jego jedyną kontrkandydatkę, Edytę Kasprzyk, oddano 823 głosy.

Za to gorszy jest wynik kandydatów na radnych z komitetu wójta Chabrosa (KWW Nasza Mała Ojczyzna), którzy zdobyli 5 mandatów, podczas gdy w poprzednich wyborach wójt wprowadził aż 11 radnych, więc cieszył się spokojną większością.

Przysięgę złoży również 15 radnych. Jedynie pięcioro z nich to osoby, które zasiadały w radzie poprzedniej kadencji. Reelekcję wywalczyli Łukasz Grzesiak, Krzysztof Małachowski, Piotr Szymański, Piotr Włodarczyk i Beata Gołębiowska.

Największym zaskoczeniem jest brak mandatu dla Wojciecha Szymańskiego, przewodniczącego rady i prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie, który był nieprzerwanie radnym od 2002 r. (pięć kadencji). W nowym składzie nie znalazła się też wiceprzewodnicząca rady Małgorzata Wiączek.

Wyboru nowego przewodniczącego i jego zastępcy radni dokonają na pierwszej sesji. Wtedy też ostatecznie okaże się, kto ma większość.

Wyniki wyborów do Rady Gminy Ludwin

Okręg 1 - Dratów 1-80B
Łukasz Grzesiak (43 lata), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 98 głosów (63,23 proc.)

Artur Grochowski (56 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 57 głosów (36,77 proc.)

Okręg 2 – Dratów 81-159
Krzysztof Małachowski (57 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 91 głosów (67,91 proc.)

Jacek Bytys (38 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 13 głosów (9,7 proc.)

Marek Ludwikowski (50 lat), KWW Aktywni Ludwin – 30 głosów (22,39 proc.)

Okręg 3 - Dąbrowa, Dratów-Kolonia, Krzceń

Irena Winnicka (58 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 28 głosów (12,07 proc.)

Marlena Oniszcuk (43 lata), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 47 głosów (20,26 proc.)

Adrian Gregorowicz (33 lata), KWW Razem Możemy Więcej – 76 głosów (32,76 proc.)

Barbara Czubańska (49 lat), KWW Lepsze Jutro – 27 głosów (11,64 proc.)

Grzegorz Wyszomirski (33 lata), KWW Aktywni Ludwin – 54 głosy (23,28 proc.)

Okręg 4 – Ludwin Kolonia

Karol Żuk (55 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 99 głosów (36,26 proc.)

Jarosław Janek (47 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 143 głosy (52,38 proc.)

Andrzej Foltyn (52 lata), KWW Aktywni Ludwin – 31 głosów (11,36 proc.)

Okręg 5 – Ludwin

Wojciech Szymański (69 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 106 głosów (44,35 proc.)

Małgorzata Kowalczyk (45 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 133 głosy (55,65 proc.)

Okręg 6 – Kobylki, Uciekajka

Urszula Klimas-Bodzak (36 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 30 głosów (22,39 proc.)

Anna Gajos (42 lata), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 38 głosów (28,36 proc.)

Grzegorz Brzeziński (45 lat), KWW Lepsze Jutro – 44 głosy (32,84 proc.)

Zofia Dziadkowska (47 lat), KWW Aktywni Ludwin – 22 głosy (16,42 proc.)

Okręg 7 - Godziembów, Grądy, Zezulin Drugi

Joanna Kłoda (51 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 40 głosów (23,26 proc.)

Anna Brut (30 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy – 15 głosów (8,72 proc.)

Agnieszka Grabowska (36 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 48 głosów (27,91 proc.)

Bożena Harmasz (49 lat), KWW Aktywni Ludwin – 69 głosów (40,12 proc.)

Okręg 8 - Kocia Góra, Stary Radzic

Tadeusz Jabłoński (63 lata), KWW Koalicja Obywatelska – 26 głosów (14,13 proc.)

Piotr Szymański (58 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 75 głosów (40,76 proc.)



Andrzej Chabros jest wójtem Ludwina od 2010 roku

Ilona Stachura (30 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 54 głosy (29,53 proc.)

Sławomir Czubański (46 lat), KWW Aktywni Ludwin – 29 głosów (15,76 proc.)

Okręg 9 – Zezulin Pierwszy

Mariusz Marzec (43 lata), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 60 głosów (38,22 proc.)

Aneta Gulaś (44 lata), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 71 głosów (45,22 proc.)

Bogdan Mazurek (41 lat), KWW Twój Ludwin – 26 głosów (16,56 proc.)

Okręg 10 – Zezulin Niższy

Piotr Włodarczyk (53 lata), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 79 głosów (39,5 proc.)

Robert Pasiuk (49 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 75 głosów (37,5 proc.)

Mariola Gajos (52 lata), KWW Aktywni Ludwin – 46 głosów (23 proc.)

Okręg 11 - Czarny Las, Rozplucie Pierwsze

Małgorzata Kruk (52 lata), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 31 głosów (27,93 proc.)

Lucyna Cegłowska (60 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 33 głosy (29,73 proc.)

Ewa Pytka (52 lata), KWW Lepsze Jutro – 47 głosów (42,43 proc.)

Okręg 12 - Czarny Las, Jagodno, Rozplucie Drugie

Anna Skoczylas (42 lata), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 27 głosów (18,24 proc.)

Magdalena Ożóg (37 lat), KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin – 38 głosów (25,68 proc.)

Anna Kozieł-Polit (40 lat), KWW Razem Możemy Więcej – 15 głosów (10,14 proc.)

Daniel Klimkiewicz (38 lat), KWW Aktywni Ludwin – 68 głosów (45,95 proc.)

Okręg 13 - Kaniwola 1-76D

Beata Gołębiowska (50 lat), KWW Nasza Mała Ojczyzna – 102 głosy (58,96 proc.)

RADA BEZ WOJCIECHA SZYMAŃSKIEGO

Największe zaskoczenie to porażka Wojciecha Szymańskiego, który był nieprzerwanie radnym od 2002 r. i przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady. Jednocześnie jest on prezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie, z czym wiązały się kłopoty Wojciecha Szymańskiego. Pod koniec 2022 r. wojewoda wydał zarządzenie zastępcze wygaszające jego mandat z powodu konfliktu interesów. Chodziło o to, że gmina robiła zakupy w sklepach GS w Ludwinie. Przewodniczący zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, ale ten przyklepał decyzję wojewody. Wtedy Szymański złożył skargę kasacyjną na ten wyrok do Naczelnego



Sądu Administracyjnego w Warszawie i, póki nie ma prawomocnego wyroku, mógł pełnić funkcję radnego. Jednak teraz mandat odebrali mu wyborcy - z jego okręgu do rady weszła Małgorzata Kowalczyk z komitetu Edyty Kasprzyk

Jednak wszystko wskazuje na to, że wójt może spać spokojnie, bo ma deklarację poparcia radnych z komitetów Aktywni Ludwin, Lepsze Jutro i Razem Możemy Więcej.

- Prowadzone są rozmowy z radnymi. W tej chwili 10 radnych deklaruje wsparcie, chęć wspólnego działania na rzecz społeczności lokalnej. Mam nadzieję, że reszta radnych również do tego się przyłączy, bo w naszej gminie rada od lat konsoliduje się dla dobra mieszkańców a nie zajmuje animozjami

PODZIAŁ MANDATÓW

KWW Nasza Mała Ojczyzna (komitet wójta A. Chabrosa) - 5
KWW Stabilna Przyszłość Gminy Ludwin (komitet E. Kasprzyk) - 5
KWW Aktywni Ludwin - 2
KWW Lepsze Jutro - 2
KWW Razem Możemy Więcej - 1

politycznymi – mówi wójt Andrzej Chabros.

Kamil Kulig

19-latek pędził BMW zdecydowanie za szybko

Łączna: Policja zatrzymała uprawnienia do kierowania 19-latkowi, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

W niedzielę (21 kwietnia) policjanci z łączyńskiej drogowki kontrolowali kierowców.

- Przed godziną 16 w miejscowości Ludwin zatrzymali do kontroli drogowej pojazd BMW. Mężczyzna po tym, jak minął patrol kontrolujący prędkość, gwałtownie przyśpieszył. Zarejestrowana prędkość, z jaką poruszało się auto w terenie zabudowanym, wynosiła 120 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h. Za kierownicą pojazdu siedział 19-latek mieszkający w Świdniku - informuje aspirant



19-latek pędził BMW zdecydowanie za szybko

sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Policjanci zatrzymali kierującego uprawnienia do kierowania

pojazdami. Został też ukarany mandatem karnym i punktami karnymi.

Joanna Niecko

Gminny Dzień Godności



Dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Łańcuchowie

Fot.SP Łańcuchów



Dzieci uczestniczące w wydarzeniu miały możliwość zabawy pod okiem animatorki

Szkoła Podstawowa w Łańcuchowie przypominała o trudnościach, z jakimi muszą zmagać się w życiu codziennym osoby z niepełnosprawnością.

Hasłem przewodnim Gminnego Dnia Godności było: „Poznajmy się nawzajem”. To ukłon w stronę osób z niepełnosprawnością i zwrócenie uwagi na trudności, z jakimi zmagają się na co dzień.

Patronat nad całym wydarzeniem objął wójt gminy Milejów

- Tomasz Suryś. Sam dzień miał także na celu wspólną radość z celebrowania wartości życia każdego człowieka. Wszystko to miało ogromny wpływ na budowanie świadomości społecznej u dzieci i nie tylko. Do Łańcuchowa przyjechały placówki z gminy Milejów: Przedszkole



Wydarzenie uświetniły występy dzieci z pobliskich placówek oświatowych

Fot.SP Łańcuchów

Samorządowe w Milejowie, Szkoła Podstawowa im. Stanisława Konarskiego w Milejowie, Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Białce, Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Łyszałajach, Szkoła Podstawowa im. Natalii Nekraszowej w Jaszczowie.

To świetna okazja, by pokazać najmłodszym, że każdy ma równe prawa do udziału w życiu społecznym, w tym również życiu szkolnym. Bariery i utrudnienia dla takich ludzi nie są wynikiem ich niepełnosprawności, a motywacją, by zmieniać otaczającą nas rzeczywistość na lepsze.

W czasie wydarzenia dzieci bawiły się z animatorką. Przygotowano także słodki poczęstunek i drobne upominki.

Gminny Dzień Godności odbył się w czwartek, 25 kwietnia.

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

Dzielnie powalczyły z wiceliderkami, ale wróciły bez punktów

Piłkarki ekstraligowego Górnika miały w niedzielę trudne zadanie - grały na boisku wiceliderki. GKS walczył do końca, ale to Pogoń była górą, wygrywając 2:1.

Ostatnio piłkarki GKS-u zremisowały na swoim boisku z UKS-em SMS Łódź, co było przełamaniem złej passy. W pięciu meczach poprzedzających starcie z łodziankami zielonoczarne zanotowały aż cztery porażki. W tym z ostatnimi w tabeli Stomilankami Olsztyn.

W efekcie Górnik osunął się do drugiej części zestawienia.

Pogoń w 2024 roku gra w kratkę. Szczecinianki w sześciu spotkaniach przed meczem z GKS-em trzy razy wygrywały, tyle samo razy musiały uznawać wyższość rywali. Niemniej, ekipa z województwa zachodniopomorskiego po 17. kolejkach OrLEN Ekstraligi zajmowała pozycję wicelidera.

Gospodynie wyszły na prowadzenie w 38. minucie spotkania. Do siatki GKS-u trafiła była piłkarka Górnika, Emilia Zdunek, wykorzystując podanie od Natalii Oleszkiewicz.

„Górniczki” wyrównały w 58. minucie, gdy gola strzeliła Weronika Kłoda.

Ostatnie słowo należało jednak do Pogoni. W 80. minucie bramkę na wagę zwycięstwa zdobyła Zofia Giętkowska, której asystowała Kornelia Okoniewska.

Pogoń Szczecin wygrała w niedzielę GKS-em Górnik Łęczna 2:1.

**Pogoń Szczecin - GKS
Górnik Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Zdunek 38', Giętkowska 80' - Kłoda 58'.

Pogoń: Palińska - Szymaszek, Dyguś, Bużan, Giętkowska (86' Kuśmierczyk), Brodzik, Zdunek, Litwiniec (74' Garbowska), Maxwell, Crim (74' Okoniewska), Oleszkiewicz.

Górnik: Urbańczyk - Skupień (87' Skrzypczak), Kazanowska, Cyraniak, Smaza, Zawadzka, Hałatek, Kłoda, Piętakiewicz (82' Fabova), Ratajczyk (75' Ostrowska), Rapacka (75' Dereń).

Żółte kartki: Garbowska - Cyraniak, Smaza, Kazanowska, Hałatek.

Dominik Smagała

WYNIKI 18. KOLEJKI

Pogoń - Górnik 2:1
Łódź - Gdańsk 2:0
Kraków - Wrocław 2:2
Rekord - Katowice 0:0
Tczew - Czarni 0:7
Medyk - Stomilanki 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA (4-5.05.):

Pogoń - Łódź, Górnik - Medyk (4.05., g. 12), Stomilanki - Tczew, Czarni - Rekord, Katowice - Kraków, Śląsk - Gdańsk

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	18	42	41-14
2	Pogoń Szczecin	18	41	49-15
3	Czarni Sosnowiec	18	34	45-19
4	UKS SMS Łódź	18	34	41-17
5	APLG Gdańsk	18	32	28-21
6	Śląsk Wrocław	18	28	38-30
7	Górnik Łęczna	18	24	27-26
8	Pogoń Tczew	18	20	25-56
9	Rekord Bielsko-Biała	18	16	20-29
10	UJ Kraków	18	15	24-37
11	Medyk Konin	18	13	18-50
12	Stomilanki Olsztyn	18	7	10-52